



Teatry Wspaniałe Rugby Metro Cup 2013



Stan spółdzielczości inwalidów

Stan spółdzielczości inwalidów str. 4

Mimo dobrej realizacji funkcji społecznych niepokojąco słaba jest kondycja finansowa spółdzielczości inwalidów i niewidomych – wynika z raportu opracowanego przez Ludwika Mizere na podstawie badań ankietowych

**Systemy orzecznicze na cenzurowanym ... str. 12**

Drogie, niespójne i niedrożne systemy orzecznicze, których reforma w 1997 roku nie przyczyniła się do wzrostu roli rehabilitacji leczniczej i zawodowej – orzekła NIK w swoim raporcie

**Spotkanie z teatrami wspaniałymi str. 14**

W Tczewie już po raz 11. miał miejsce Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych, na którym zaprezentowało się aż 35 zespołów z siedmiu krajów; na scenie wystąpiło około 350 artystów z niepełnosprawnością

**Bez słońca, a ze słońcem str. 16**

Mimo deszczowej aury atmosfera jubileuszowego wielkiego festynu dzieci – podopiecznych krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” – była jak zawsze fantastyczna!

**Powód do dumy str. 18**

... mieli zarówno organizatorzy wernisazu i wystawy, jak i autorzy prac plastycznych – uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych nr 6 w Katowicach, który w ten sposób obchodził 20 lat swego istnienia

**Sukcesy parakajakarzy w Portugalii str. 26**

Dwa złote medale, jeden srebrny i dwa brązowe to dorobek polskich parakajakarzy na Mistrzostwach Europy w Portugalii, z którym uplasowali się na wysokiej drugiej pozycji, za Wielką Brytanią

**PŚ w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego str. 30**

13 edycja Pucharu Świata w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego zgromadziła najlepszych szermierzy świata, wśród których znaleźli się reprezentanci Polski: Renata Burdon, Grzegorz Pluta i Dariusz Pender

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Specyfika funkcjonowania zatrudnienia wspomagane
- Elastyczne zatrudnienia – fakty i mity
- Powrót do społeczeństwa, do pracy i do zdrowia
- Pod żaglami Zawiszy
- 26 medali Polaków na Mistrzostwach Świata w LA
- XXII Letnie Igrzyska Głuchych

Na okładce:
Scenka z wielkiego dziecięcego festynu Stowarzyszenia „Bądźcie z nami”
fot. Iwona Kucharska

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych
Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl
Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfańskiego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel/fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszესprawy.info.pl
Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 4000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Co dalej z zatrudnieniem niepełnosprawnych?

Komentarz BCC do projektu Komisji Europejskiej dot. pomocy publicznej

Jeśli wejdzie w życie projekt Komisji Europejskiej wprowadzający limity kwotowe pomocy publicznej, roczne wsparcie finansowe z budżetu na zatrudnianie niepełnosprawnych spadnie z 3 mld zł do 200 mln zł. To w praktyce oznacza likwidację systemu wsparcia zatrudnienia osób niepełnosprawnych, który polega na dopłatach do ich wynagrodzeń.

Od 2009 roku w Polsce zauważalna jest tendencja wzrostowa wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Po wielu latach udało się zahamować spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych dzięki pomocy subsydiów płacowych. Taka pomoc finansowa jest bardzo atrakcyjnym instrumentem zachęty pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Obecnie liczba takich pracodawców to ok. 18,6 tys., którzy zatrudniają ok. 240 tys. pracowników z niepełnosprawnościami. Liczba ta stale rośnie.

W 2012 roku Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który jest centralną instytucją prowadzącą program, wydał subsydia płacowe w kwocie ok. 3 mld zł. Obniżenie kwoty wsparcia do ok. 200 mln zł (czyli 0,01 proc. PKB zgodnie z limitem kwotowym pomocy publicznej zawartym w propozycji Komisji Europejskiej) spowoduje masowe zwolnienia pracowników z niepełnosprawnościami, silne ograniczenia rehabilitacji zawodowej i społecznej, bardzo duży wzrost wydatków publicznych na pomoc społeczną, a także jeszcze większe problemy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych związane z ubieganiem się większej liczby osób o przyznanie zasiłków rentowych z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy.

Przy obecnym wysokim stopniu bezrobocia w Polsce liczba osób bezrobotnych jeszcze znacząco wzrośnie. Wiele małych i średnich firm zakończy swoją działalność ze względu na brak środków finansowych niezbędnych na pokrycie dodatkowych kosztów związanych z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych.

Projekt Rozporządzenia Komisji Europejskiej wprowadzający limity kwotowe pomocy publicznej może spowodować cofnięcie się wypracowanych efektów zmian wprowadzanych przez rząd. Wpłyne nie tylko na zwiększenie bezrobocia i obciążenia państwa, ale zahamuje także proces integracji osób niepełnosprawnych i raczkującą dopiero zmianę mentalności polskiego społeczeństwa w podejściu do niepełnosprawności.

Info: BCC

Państwa członkowskie negatywnie o projekcie KE

5 lipca br. odbyło się kolejne spotkanie w sprawie projektu rozporządzenia Komisji WE w sprawie uznania niektórych kategorii pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu. Jego gospodarzem był Jarosław Duda, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, a uczestniczyli w nim również: Wojciech Skiba – prezes Zarządu PFRON, Jacek Brzeziński – zastępca prezesa Zarządu PFRON, Teresa Hernik – dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Alina Wojtowicz-Pomierna – zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika oraz przedstawiciele organizacji zrzeszających pracodawców osób z niepełnosprawnościami.

Na zaproszenie ministra Jarosława Dudy w spotkaniu uczestniczyła również przedstawicielka Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – Katarzyna Pamula, która poinformowała o przebiegu posiedzenia Komitetu Doradczego KE ds. Pomocy Państwa (składającego się z przedstawicieli państw członkowskich oraz Komisji), które odbyło się 1 lipca br. w Brukseli. W jego trakcie przedstawiciele państw członkowskich, w tym Polski, odnieśli się negatywnie do propozycji wprowadzenia przepisu wyłączającego z obowiązku notyfikacji programy pomocowe, których budżet nie przekracza 0,01 proc. produktu krajowego brutto w roku poprzednim i 100 mln euro (w 2012 r. 0,01 proc. PKB w Polsce wynosiła ok. 257 mln zł).

Zdaniem przedstawicielki UOKiK taka jednomyślność jest zjawiskiem dość rzadkim i może być potwierdzeniem braku uzasadnienia propozycji Komisji Europejskiej. Zaproponowano nawet połączenie sił państw członkowskich celem zaprezentowania Komisji wspólnego stanowiska w tym zakresie.

– Rzeczywiście, gdyby propozycje KE weszły w życie w tym kształcie, oznaczałoby demontaż naszego systemu wsparcia niepełnosprawnych na rynku pracy. Tyle, ile wynosi zaproponowany limit, wydajemy w jeden miesiąc. Ale myślę, że nie ma na to większych szans – powiedział J. Duda. – Jestem dobrej myśli i dziś nie widzę zagrożenia – podkreślił.

W listopadzie KE opublikuje kolejny projekt rozporządzenia i planowana jest kolejna tura konsultacji, która potrwa do lutego 2014 roku. Nowe rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych ma być przyjęte w kwietniu 2014 r. i wejść w życie 1 lipca 2014 r., jednak z uwagi na to, że Komisja nie może dopuścić do tego, by powstała luka legislacyjna, prawdopodobnie w październiku zostanie podana do wiadomości informacja o przedłużeniu obowiązywania obecnego

rozporządzenia KE nr 800/2008 do końca 2014 r.

Minister Jarosław Duda zapewnił, iż gdyby w ostatecznym kształcie rozporządzenia Komisji pozostały niekorzystne i krytykowane zapisy art. 1 ust. 2 lit. A, zostaną podjęte natychmiastowe działania celem możliwie szybkiej notyfikacji programu pomocowego wspierającego aktywność zawodową osób z niepełnosprawnością w dotychczasowym kształcie.

Ponadto poinformował o konieczności wprowadzenia zmian do systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych wiążących się z koniecznością zrównania wsparcia dla pracodawców z chronionego i otwartego rynku pracy oraz zamrożenia kwoty bazowej naliczania dofinansowań na poziomie 2012 roku – niezależnie od prac prowadzonych przez KE.

Harmonogram przyjmowania kolejnych aktów unijnych związanych z pomocą w ramach wyłączeń blokowych, przedstawiony przez Komisję na posiedzeniu Komitetu Doradczego ds. Pomocy Państwa w dniu 1 lipca 2013 r., wygląda następująco:

Harmonogram prac:

Publiczne konsultacje:
8 maja – 28 czerwca 2013 r.
Komitet Doradczy: 1 lipca 2013 r.
Publikacja projektu w Dz. Urz. UE: listopad 2013 r.
Kolejne publiczne konsultacje: grudzień 2013 r. – luty 2014 r.
Komitet Doradczy: luty 2014 r.
Przyjęcie rozporządzenia: kwiecień 2014 r.
Wejście w życie rozporządzenia: 1 lipca 2014 r.

Zmiana (przedłużenie) rozporządzenia Komisji nr 800/2008

Publiczne konsultacje: lipiec 2013 r.
Komitet Doradczy: wrzesień 2013 r.

Publikacja projektu w Dz. Urz. UE: październik 2013 r.

Kolejne publiczne konsultacje: październik – listopad 2013 r.

Komitet Doradczy: listopad 2013 r.

Przyjęcie rozporządzenia: grudzień 2013 r.

Wejście w życie rozporządzenia: 1 stycznia 2014 r.

Komisja nie chce ograniczać dostępu osobom z niepełnosprawnością do rynku pracy

8 lipca br. wiceminister pracy Radosław Mleczek poinformował, że otrzymał na spotkaniu w Brukseli zapewnienie komisarza UE ds. konkurencji Joaquina Almunii, że Komisja Europejska w żadnym wypadku nie chce ograniczać czy utrudniać w Polsce dostęp osób z niepełnosprawnością do rynku pracy. W spotkaniu z komisarzem wzięli też udział polscy eurodeputowani, którzy twierdzą, że ważną częścią projektu będzie akceptacja pomocy publicznej przez KE.

Zagrozenia dla wsparcia finansowego na zatrudnianie tej grupy osób nie widzi europoseł Tadeusz Zwiefka, argumentując, że Komisja nie ograniczyła pomocy na ten cel, chce tylko poddać ją notyfikacji, czyli kontroli prawidłowości wydatkowania publicznych funduszy pomocowych.

Europosłanka Danuta Huebner również odniosła się do kwestii notyfikacji pomocy publicznej, uznając jednak, że może to być proces długotrwały. Konieczne by było zatem zapewnienie Komisji Europejskiej, że ścieżka notyfikacji dotycząca wsparcia zatrudnienia osób z niepełnosprawnością będzie szybka, albo należy zabiegać o zmianę zapisów dotychczasowego projektu rozporządzenia.

Oprac. R.S.



Stan spółdzielczości inwalidów w świetle badań ankietowych

Raport sporządzony w 2013 r. – pod red. Ludwika Mizery

Wstęp

Artykuł 181a prawa spółdzielczego w §1 stwierdza: „Przedmiotem działalności spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych jest zawodowa i społeczna rehabilitacja inwalidów i niewidomych przez pracę w prowadzonym wspólnie przedsiębiorstwie”. Specyfika ta jest jeszcze wyraźniej podkreślona w statutach spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych. Ten prawny nakaz sprawia, że spółdzielnia inwalidów lub niewidomych jest organizacją, która jednocześnie wypełnia dwie funkcje: społeczną – polegającą na rehabilitacji pracujących tu niepełnosprawnych osób – oraz ekonomiczną – polegającą na działalności gospodarczej służącej finansowaniu jej obu funkcji. Ważne jest więc wiedzieć, jak wypełniają te funkcje spółdzielnie inwalidów i jakimi dysponują środkami. W obecnych warunkach, gdy nie ma obowiązku sporządzania sprawozdawczości dla rewizyjnych związków spółdzielczych, tej wiedzy (w podstawowym, zawężonym zakresie) mogą dostarczyć jedynie badania ankietowe.

Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych od kilku lat realizuje projekt pod nazwą „Wszechnica Wiedzy Spółdzielczości Inwalidów”, który jako zadanie zlecone jest dofinansowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Mimo że projekt ma charakter szkoleniowy, badanie stanu spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych jest jego istotnym elementem. Badanie to w projekcie pełni rolę ewaluacji ex-ante, której celem jest ustalenie stanu, w jakim znajdowała się spółdzielczość inwalidów przed rozpoczęciem działań szkoleniowych, adresowanych do kluczowej kadry tego środowiska. Wyniki tych badań są omawiane i analizowane podczas zajęć szkoleniowych. Narzędziem badawczym jest tu ankieta zawierająca pytania opisujące podstawowe cechy charakteryzujące stan spółdzielni. Dane dotyczące spraw pracowniczych obejmują stan z połowy 2013 roku, zaś wielkości finansowe odnoszą się do stanu na koniec 2012 r. Ponieważ badanie to prowadzimy od pięciu lat, w obecnym raporcie pokazujemy także najważniejsze zmiany, jakie zaszły w tym okresie w branży spółdzielni inwalidów i niewidomych.

Ewaluacja ex-ante

Zgodnie z założeniami projektu pod nazwą „Wszechnica Wiedzy Spółdzielczości Inwalidów” jego realizację rozpoczęto od zebrania podstawowych informacji o spółdzielniach inwalidów i spółdzielniach niewidomych przydatnych do zaprogramowania i przeprowadzenia planowanych szkoleń. W tym celu opracowano ankietę, w której zawarto pytania o stan zatrudnienia, w tym osób niepełnosprawnych, liczbę członków spółdzielni, liczebność rad nadzorczych, działania z zakresu rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz o kondycję finansową spółdzielni i wielkość finansowego wsparcia ze środków publicznych.

W 2013 roku, podobnie jak w latach poprzednich, ankietę rozesłano do 130 spółdzielni zrzeszonych w Krajowym Związku Rewizyjnym SI i SN. W odpowiedzi 68 spółdzielni odesłało

wypełnione ankiety (w 2009 r. odesłało 62, w 2010 – 35, w 2011 r. – 51, a w 2012 – 56 SI i SN). Oznacza to, że skuteczność badania wyniosła 52,3 proc. Należy jednak podkreślić, że ustalone w badaniach wielkości odnoszą się do grupy tych 68 spółdzielni – respondentów badań. Ponieważ spółdzielnie, które wzięły udział w badaniu, są branżowo i rodzajowo reprezentatywne dla całej zbiorowości, a wskaźnik skuteczności przekroczył 50 proc., to na tej podstawie wyliczone wskaźniki można, z dużą dozą prawdopodobieństwa, odnosić do całego środowiska spółdzielni inwalidów i niewidomych. W tym celu raport prezentuje charakterystykę statystycznej spółdzielni inwalidów i jej interpolację na całą zbiorowość spółdzielczości inwalidów.

Charakterystyka zatrudnienia

Statystyczna spółdzielnia inwalidów jest przedsiębiorstwem średnim, liczącym 140 pracowników. Cechą charakterystyczną dla badanych spółdzielni jest wysoki udział osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu – 84 proc. – oraz dominująca w tej grupie odsetek osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności – 60 proc. W tej grupie pracowników częściej niż co czwarta osoba jest ze szczególnymi rodzajami niepełnosprawności. Szczegółową charakterystykę zatrudnienia w badanych spółdzielniach przedstawiają poniższe zestawienia.

Lp.	Wyszczególnienie	Ogółem	Średnio w spółdzielni
1	Stan zatrudnienia	9 523 osób	140,04 osób
	w tym:		
2	- osoby niepełnosprawne	7 960 osób	117,06 osób
3	- członkowie spółdzielni	4 507 osób	66,28 osób
	Wskaźniki udziału:		
4	- zatrudnienia osób niepełnosprawnych	83,59 %	
5	- zatrudnienia członków spółdzielni	47,33 %	

Zatrudnienie ogółem

Wysoka koncentracja osób niepełnosprawnych zatrudnionych w spółdzielniach inwalidów (84 proc.) nie znajduje odzwierciedlenia w członkostwie spółdzielczym, jedynie 47 proc. zatrudnionych osób jest członkami spółdzielni. W badaniach nie pytało o przyczyny tego stanu. Z innych źródeł wynika, że prawdopodobnie są nimi przyczyny ekonomiczne – wysoki wkład oraz obawa przed odpowiedzialnością materialną członka spółdzielni.

Zatrudnienie osób niepełnosprawnych

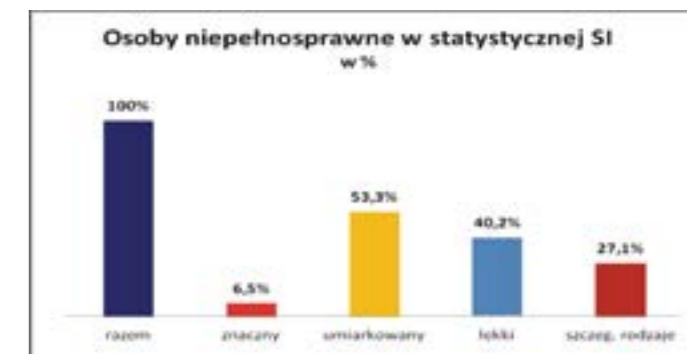
Lp.	Wyszczególnienie	Ogółem	Średnio w spółdzielni
1	Stan zatrudnienia osób niepełnosprawnych	7 960 osób	117,06 osób
	1) w tym ze stopniem niepełnosprawności:		
2	- znacznym	518 osób	7,62 osób
3	- umiarkowanym	4 240 osób	62,35 osób
4	- lekkim	3 202 osób	47,09 osób
	2) z tego :		
5	- ze szczególnymi rodzajami niepełnosprawności	2 158 osób	31,74 osób
	Wskaźniki udziału:		
6	- zatrudnienia osób niepełnosprawnych ogółem	83,59 %	
	1) z tego w grupie osób niepełnosprawnych:		
7	- ze znacznym stopniem niepełnosprawności	6,51 %	
8	- z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności	53,27 %	
9	- z lekkim stopniem niepełnosprawności	40,23 %	
	2) w tym:		
10	- ze szczególnymi rodzajami niepełnosprawności	27,11 %	



Charakterystyka samorządności

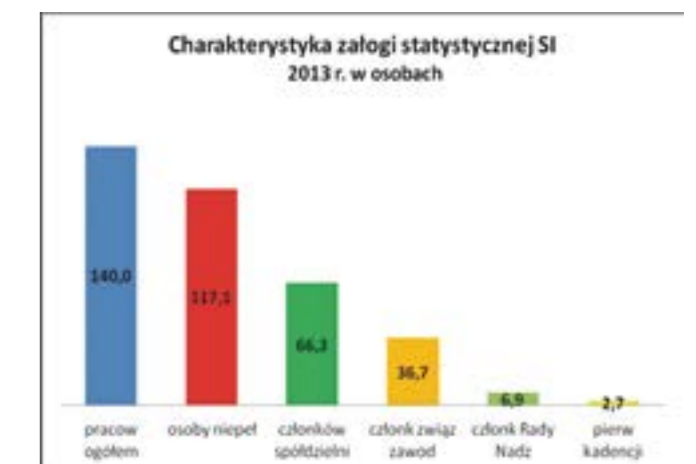
Zgodnie z prawem spółdzielni jest dobrowolnym zrzeszeniem członków spółdzielni, a jej podstawowym celem jest zapewnienie pracy, a nie kreowanie zysku, jak to ma miejsce w spółkach prawa handlowego. Spółdzielnia pracy (do tej grupy zaliczają się spółdzielnie inwalidów i spółdzielnie niewidomych) to przedsiębiorstwo, w którym jej członkowie osobiście świadczą pracę, która poprzez spółdzielczy stosunek pracy jest chroniona. W spółkach prawa handlowego takiej ochrony miejsc pracy jej udziałowcy czy akcjonariusze nie mają, nie mają też obowiązku świadczenia pracy osobiście. Te odmienne podejścia prawne powodują, że spółdzielnie inwalidów i niewidomych, w odróżnieniu od spółek prawa handlowego, mają rozwinięte funkcje społeczne, demokratyczne formy zarządzania, a ich podstawową misją jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych poprzez zapewnienie odpowiedniej pracy i warunków pracy, kształcenie i doskonalenie zawodowe oraz zapewnienie opieki medycznej i rehabilitacji leczniczej. Dobrą szkołą demokratycznego zarządzania przedsiębiorstwem spółdzielczym jest pełnienie funkcji w Radzie Nadzorczej. Z badania wynika, że co 10.

członek spółdzielni jest członkiem tego ważnego organu. W statystycznej spółdzielni w Radzie Nadzorczej zasiada siedem osób, z czego trzy sprawują tę funkcję pierwszą kadencję. Rotacja składu Rady sprzyja jej uspołecznieniu. Obserwuje się natomiast spadek aktywności związków zawodowych, o czym świadczy niskie uzwiązkowienie – należy do nich 30,6 proc. pracowników. Prawie w co trzeciej spółdzielni nie utworzono organizacji związkowej. To zjawisko być może wynika z tego, że zapewnienie reprezentacji interesów pracowniczych wynika z samej istoty spółdzielczości i jej prawnych rozwiązań.



Rady nadzorcze i związki zawodowe

Lp.	Wyszczególnienie	Ogółem	Średnio w spółdzielni
1	Liczba członków Rad Nadzorczych	468 osób	6,9 osób
2	Pełniących funkcję pierwszą kadencję	182 osób	2,7 osób
3	Liczba spółdzielni, w których działają związki zawodowe	47	
4	Liczba członków związków zawodowych	2 495 osób	36,7 osób

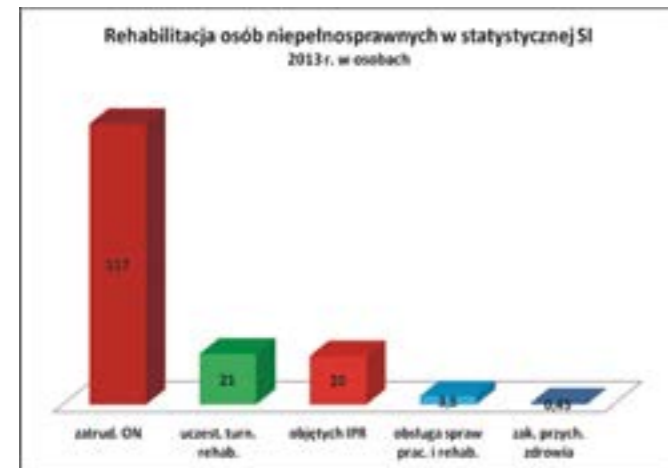


Charakterystyka rehabilitacji osób niepełnosprawnych

Spółdzielnie inwalidów i spółdzielnie niewidomych dużą wagę przykładają do działań związanych z rehabilitacją zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Wynika to z ogromnej przewagi tej grupy pracowników w strukturze zatrudnienia oraz ze statutowych zadań spółdzielni. W badanych spółdzielniach co druga prowadziła zakładowy ośrodek zdrowia i rehabilitacji. Etatowo 3,5 osoby zajmowały się obsługą spraw pracowniczych, w tym rehabilitacją osób niepełnosprawnych. W statystycznej spółdzielni 21,2 osoby niepełnosprawne uczestniczyły w turnusach rehabilitacyjnych, to jest 18 proc. pracujących tam osób niepełnosprawnych. Indywidualnym programem rehabilitacji objętych jest 20,2 osób, czyli ponad 29 proc. ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Działalność tę finansowo zasilał zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych, na konto którego w skali całego 2012 roku odpisano 1 573 zł na zatrudnioną osobę niepełnosprawną.

Rehabilitacja osób niepełnosprawnych

Lp.	Wyszczególnienie	Ogółem	Średnio w spółdzielni
1	Uczestnicy turnusów rehabilitacyjnych	1 441 osób	21,2 osób
2	Objęci Indywidualnym Programem Rehabilitacji	1 375 osób	20,2 osób
3	Etatowa obsługa spraw pracowniczych i rehabilitacji ON	238 osób	3,5 osoby
4	Kwota odpisu na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych	12 508 818 zł/rok	1 573 zł/ON/rok
5	Liczba spółdzielni, które prowadzą przychodnię zdrowia i rehabilitacji	29	42,6 %



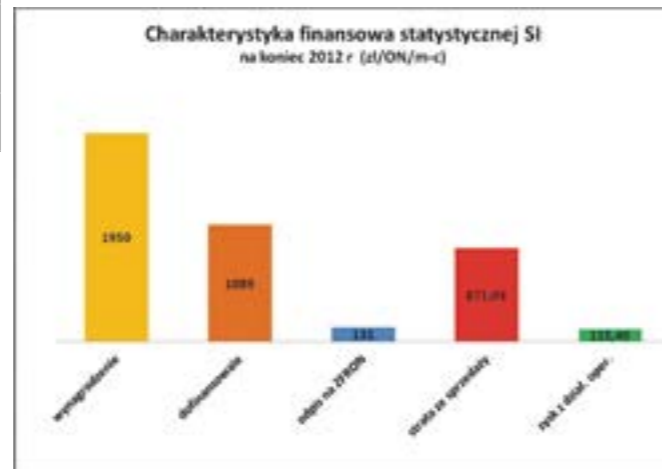
Charakterystyka wyników finansowych

Analiza nadesłanych danych wskazuje na trudną sytuację finansową spółdzielni. Bez systemowego wsparcia finansowego ze środków publicznych, głównie subwencji PFRON w formie dofinansowania do płac zatrudnionych osób niepełnosprawnych, znakomita większość z nich stanęłaby na progu bankructwa. Stratę ze sprzedaży wykazało 88 proc. respondentów badania. Martwi, że mimo tej publicznej pomocy 46 proc. badanych spółdzielni odnotowało stratę również na działalności operacyjnej. Średnie wynagrodzenie osób niepełnosprawnych w tych spółdzielniach wyniosło 1950 zł/m-c, przy średniej krajowej w gospodarce narodowej 3522 zł/m-c, a płacy minimalnej 1500 zł/m-c (2012 r.). Wskazuje to na niski poziom generowania kosztów własnych. To świadczy, że w warunkach globalizacji rynku spółdzielczym przedsiębiorstwom, obciążonymi dodatkowymi kosztami rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, trudno sprostać konkurencji, nawet przy obecnym poziomie wsparcia finansowego, które wynosi 1089 zł/ON/m-c.

Charakterystyka wyników finansowych

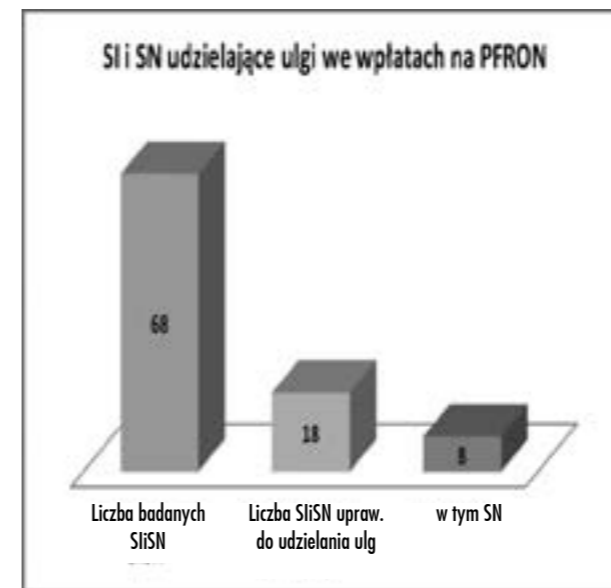
Lp.	Wyszczególnienie	Ogółem	Średnio w spółdzielni
1	Zysk (+)/strata (-) ze sprzedaży	- 83 107 051 zł	- 1 332 185 zł
2	Dotacja systemowa	103 941 143 zł	1 703 392 zł
3	Zysk (+)/strata (-) z działalności operacyjnej	+ 11 010 698 zł	+ 242 987 zł
4	Średnie miesięczne wynagrodzenie ON	X	1 950 zł
5	Średnie miesięczne dofinansowanie do kosztów płacy ON	X	1 089 zł)*
6	Odsetek spółdzielni notujących stratę ze sprzedaży	88 %	X
7	Odsetek spółdzielni notujących stratę z działalności operacyjnej	46 %	X

* Kwota ta obejmuje dofinansowanie do wynagrodzenia powiększone o należne od pracodawcy składki na ubezpieczenie społeczne, FP i FGŚP. Nie może być więc w sposób prosty porównywana ze średnim miesięcznym wynagrodzeniem.



Udzielanie ulg we wpłatach na PFRON

Instrument udzielania ulg we wpłatach na PFRON opisany w art. 22 ustawy silnie wpływa na poprawę rentowności spółdzielczego przedsiębiorstwa. Po nowelizacji tego artykułu radykalnie spadła liczba SI i SN uprawnionych do udzielania tych ulg swoim kontrahentom. Z badanych 68 spółdzielni 18 (26 proc.) posiada takie uprawnienia, w tym 8 (12 proc.) to spółdzielnie niewidomych. Oznacza to, że z dobrodziejstwa tego instrumentu korzysta obecnie mniej niż co piąta (19 proc.) zatrudniona w badanych spółdzielniach osoba niepełnosprawna.



Wyższa kwota otrzymywanej dotacji w spółdzielniach posiadających uprawnienia do udzielania swoim kontrahentom ulg we wpłatach na PFRON wynika z dużej liczby zatrudnionych osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz jej szczególnymi rodzajami. Dla tych spółdzielni to istotny warunek funkcjonowania na komercyjnym rynku.

Zachodzące zmiany

Ankietowe badania stanu spółdzielczości inwalidów i niewidomych KZRSlISN prowadzi systematycznie od 2009 roku. Dzięki temu rejestrowane są zmiany zachodzące w tym segmencie rynku pracy osób niepełnosprawnych, gdzie osoby niepełnosprawne są nie tylko pracownikami, ale także współwłaścicielami spółdzielczych przedsiębiorstw.

Według informacji uzyskanych z Krajowej Rady Spółdzielczej, w 2009 roku funkcjonowało 228 spółdzielni inwalidów oraz 26 spółdzielni niewidomych, razem 254 SI i SN. Wszystkie posiadały status zakładu pracy chronionej i dzięki temu mogły korzystać z ustawowych instrumentów wsparcia jednakowych dla wszystkich pracodawców, którzy taki status posiadają, bez względu na ich formę prawną. Te 254 spółdzielcze zakłady pracy chronionej zatrudniały około 33 tys. osób niepełnosprawnych, to jest mniej niż co piątą osobę niepełnosprawną zatrudnioną na chronionym rynku pracy. Niestety, ponad 50 było w stanie likwidacji lub upadłości. Szacuje się, że w 2013 roku działalność gospodarczą prowadzi 240 spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych (w tym 19 spółdzielni niewidomych), w których znalazło zatrudnienie ponad 28 tys. osób niepełnosprawnych. Malejąca liczba spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych powodowana jest głównie dwoma czynnikami: przekształcaniem w spółki prawa handlowego (w spółdzielniach o dobrej kondycji ekonomicznej) oraz upadłością lub likwidacją z powodu złej sytuacji gospodarczej. Obecnie obserwuje się nasilenie tego procesu.



* Do 2013 roku nie było państwowego systemu zbierania informacji o spółdzielniach.

Na przestrzeni ostatnich pięciu lat zmalała średnia wielkość spółdzielni inwalidów mierzona liczbą zatrudnionych, ale wzrosła koncentracja osób niepełnosprawnych, zwłaszcza ze stopniem umiarkowanym i znacznym oraz szczególnymi rodzajami niepełnosprawności.



W statystycznej spółdzielni zmalała liczba uczestników turnusów rehabilitacyjnych, ale wzrosła liczba osób niepełnosprawnych objętych indywidualnymi programami rehabilitacji. Dysponuje też mniejszymi środkami finansowymi zgromadzonymi na zakładowym funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Odpis na ten fundusz zmalał z 2500 zł/ON/rok w 2009 r. do kwoty 1573 zł/ON/rok w 2012 r., to jest blisko o 40 proc. Rzuca to negatywnie na wypełnianie funkcji społecznych z zakresu rehabilitacji wobec zatrudnionych osób niepełnosprawnych.



Niewielkie zmiany zasły w kondycji ekonomicznej spółdzielczości osób niepełnosprawnych. Nadal w ogromnej większości z nich, bez systemowego wsparcia ze środków PFRON, przychody z podstawowej działalności gospodarczej nie zapewniają

im sfinansowania ponoszonych kosztów. Średnie wynagrodzenie osób niepełnosprawnych wzrosło zaledwie o 9 proc. i nadal stanowi zaledwie trochę więcej niż połowę średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W analogicznym stopniu wzrosło dofinansowanie do płac osób niepełnosprawnych wypłacane przez PFRON.

Podsumowanie

Obraz, jaki wylania się z badań, potwierdza dobre wypełnianie funkcji społecznych przez spółdzielczość inwalidów i niewidomych, ale jednocześnie niepokojąco słabą kondycję finansową, i to pomimo relatywnie niskich kosztów własnych i systemowej dotacji ze środków publicznych wypłacanej przez PFRON. Stan ten nie tylko ogranicza możliwości rozwojowe spółdzielni, ale wywołuje proces ich powolnego uwiędnięcia. Dzieje się to w warunkach werbalnego wspierania ekonomii społecznej, w tym spółdzielczości, deklarowanego przez władze państwowe. W tej sytuacji należałoby rozważyć dla nich nowe formy wsparcia. Spółdzielnia inwalidów lub niewidomych jest w istocie przedsiębiorstwem społecznym, wypełniającym ważne zadania pożytku publicznego. Z racji swej misji spółdzielnie te są bliższe spółdzielniom socjalnym niż komercyjnym przedsiębiorstwom posiadającym status zakładu pracy chronionej. W tym kontekście na przykład trudno zrozumieć, dlaczego, zgodnie z ustawą, osoba niepełnosprawna nie może uzyskać dotacji ze środków PFRON na wniesienie wkładu do spółdzielni inwalidów lub niewidomych, a może ją otrzymać w przypadku podejmowania własnej działalności gospodarczej lub przystępowania do spółdzielni socjalnej.

Wobec coraz bardziej widocznej sprzeczności, jaka występuje w komercyjnych zakładach pracy chronionej pomiędzy oczekiwaniami polityki społecznej (rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych) a wymogami biznesowymi (naturalne dążenie do maksymalizacji zysku), rodzi się postulat o ustawowe uregulowanie tej kwestii, np. poprzez wprowadzenie statusu przedsiębiorstwa społecznego lub pożytku publicznego. Należy zauważyć, że rehabilitacja zawodowa to znacznie szerszy i bogatszy zespół działań podejmowany wobec osoby niepełnosprawnej niż działania związane tylko z prostym zatrudnieniem. Pogląd, że rehabilitacja zawodowa i społeczna, a następnie zatrudnienie w warunkach chronionych powinny być realizowane przez podmioty, których misja i cele nie mają charakteru wyłącznie biznesowego, jest coraz silniej akcentowany w środowisku osób niepełnosprawnych. **W tym kontekście prawne usankcjonowanie spółdzielczości inwalidów i niewidomych jako podmiotów ekonomii społecznej, łączenie z odpowiednimi instrumentami wsparcia, łagodzący problem opisanego wyżej konfliktu pomiędzy celami społecznymi i biznesowymi.** Ta kwestia staje się dodatkowo pilna ze względu na projekt UE o warunkach dopuszczalności pomocy publicznej w nowym okresie programowania.

Redakcja: **Ludwik Mizera**
Obliczenia i wykresy: Jacek Mizera

Prace nad projektem wczesnej rehabilitacji zawodowej

W polskim systemie prawnym brakuje koordynacji działań instytucji odpowiedzialnych za udzielanie pomocy osobom, które zagrożone są niezdolnością do pracy w następstwie urazu lub choroby, a co za tym idzie – eliminacją z rynku pracy. Według twórców polskiej szkoły rehabilitacji, profesorów Degi, Hulka i Weissa, rehabilitację powinny cechować: wczesność, kompleksowość, ciągłość i powszechność.

W 2012 r. PFRON rozpoczął współpracę z niemiecką instytucją ubezpieczeń wypadkowych – DGUV. Przedstawiciele instytucji związanych z problematyką niepełnosprawności w Polsce (PFRON, MZ, NFZ, ZUS, KRUS) pod przewodnictwem Zarządu PFRON oraz kierownictwa DGUV rozpoczęli wspólne prace nad stworzeniem nowego modelu wczesnej rehabilitacji osób, które w wyniku następstw urazu lub choroby zagrożone są utratą zdolności do pracy lub pracy w dotychczasowym zawodzie.

Najważniejszymi cechami nowego modelu powinny być:

- kompleksowość rehabilitacji, rozumiana jako połączenie w jeden proces leczenia, rehabilitacji leczniczej, społecznej i zawodowej,
- wczesność, polegająca na rozpoczęciu rehabilitacji od początku leczenia,
- ciągłość, polegająca na następstwie działań, których celem jest zatrudnienie,
- jednolite zarządzanie całym procesem wczesnej rehabilitacji, uwzględniające 4 fazy (intensywne leczenie szpitalne, podstawowa terapia rehabilitacyjna szpitalna lub ambulatoryjna, rehabilitacja związana z miejscem pracy, reintegracja zawodowa),
- nastawienie na potencjalne możliwości beneficjentów projektu umożliwiające im powrót do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym.

Założenia projektu wykorzystują doświadczenia niemieckie, gdzie system ubezpieczeń wypadkowych funkcjonuje od wielu lat i przynosi znakomite efekty. W trakcie wizyt studyjnych w Niemczech członkowie zespołu zapoznali się z funkcjonowaniem szpitali wypadkowych oraz zakładów wspierania zawodowego, na których w Niemczech opiera się system wczesnej rehabilitacji zawodowej.

Wstępnie założono, że w realiach polskich funkcje, którą w systemie niemieckim pełnią szpitale wypadkowe, mogłyby być realizowane przez centra urazowe oraz ośrodki rehabilitacyjne.

Kluczowym elementem systemu byłyby ośrodki rehabilitacji zawodowej wzorowane na niemieckich ośrodkach przekwalifikowania zawodowego. Rozważa się utworzenie ich wspólnie z zainteresowanymi współpracą samorządami, w oparciu o istniejące zasoby.

Info: PFRON

Aplikacja SODiR online została dostosowana do standardu WCAG 2.0

PFRON uprzejmie informuje, iż aplikacja SODiR online, dostępna pod adresem www.sod.pfron.org.pl, została dostosowana do standardu WCAG 2.0 określającego wytyczne dotyczące tworzenia treści internetowych dostępnych dla osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób niewidomych i niedowidzących.

Dostosowanie to odbyło się w ramach wymagań opublikowanych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych, w zakresie opisanym w załączniku nr 4 do rozporządzenia.

Wprowadzona modyfikacja zmieniła nieco szatę graficzną aplikacji SODiR online. Serwis wyposażony jest w mechanizmy ułatwiające przeglądanie treści przez osoby niedowidzące, jak np. zmiana wielkości czcionki czy kolorystyki. Układ graficzny w Systemie przygotowano tak, aby mógł być wyświetlany w starszych wersjach przeglądarek internetowych. Aplikacja SODiR udostępnia mechanizmy umożliwiające zmianę zestawu kolorystycznego na zestaw o większym kontraście. Każdy obrazek oraz odnośnik w systemie jest uzupełniony o dodatkowy opis słowny skierowany do osób niedowidzących oraz niewidomych, co powoduje, że w przypadku, gdy użytkownik korzysta z czytnika stron internetowych, podczas prezentacji treści strony natrafiając na odnośnik lub obrazek, oprogramowanie odczyta opis, dając osobie niewidomej pełny wgląd w zawartość formularza.

Funkcjonalność została uruchomiona produkcyjnie 3 lipca 2013 r.

Fundusz ponadto informuje, że na witrynie internetowej PFRON został zamieszczony zaktualizowany podręcznik dla użytkownika systemu SODiR.

W systemie SODiR udostępniony zostanie dokument o nazwie „Oświadczenie o dostępności”, opisujący technologie, w jakich została wykonana aplikacja SODiR online, oraz informacje o sposobie nawigacji po aplikacji dla osób niepełnosprawnych.

Info: PFRON

UOKiK: stanowisko Polski do projektu rozporządzenia w sprawie wyłączeń grupowych

8 maja br. Komisja Europejska opublikowała projekt rozporządzenia uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (nowe rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych, dalej zwane: projektem rozporządzenia). Zastąpi ono obecnie obowiązujące rozporządzenie Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r., uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych, Dz. Urz. UE L214 z 9.08.2008 r.). 9 maja br. UOKiK wystosował prośbę o przesłanie opinii na temat projektu rozporządzenia do resortów oraz instytucji, które na poziomie centralnym i regionalnym są odpowiedzialne za projektowanie i wdrażanie środków pomocowych.

W odpowiedzi do UOKiK wpłynęły liczne opinie i uwagi od ww. podmiotów. Ponadto Urząd był adresatem wielu pism, głównie od osób niepełnosprawnych i ich pracodawców, w których wyrażano jednoznaczny sprzeciw wobec niektórych przepisów projektu rozporządzenia. Protest dotyczył głównie przepisu art. 1 ust. 2 lit. a, w którym określono, że z zakresu zastosowania projektu rozporządzenia wyłączone będą programy pomocowe, w przypadku których planowane lub faktyczne roczne wydatki publiczne przekraczają 0,01% produktu krajowego brutto (PKB) danego państwa członkowskiego w poprzednim roku kalendarzowym¹, oraz jeśli planowany lub faktyczny roczny budżet takiego programu przekracza 100 mln EUR. Takie programy podlegają zgłoszeniu zgodnie z art. 108 ust. 3 Traktatu najpóźniej sześć miesięcy od dnia, w którym powyższy warunek został spełniony.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że wydanie przez Komisję nowego rozporządzenia w planowanym brzmieniu nie zablokuje możliwości wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do utraty pracy przez takie osoby. Projekt rozporządzenia dopuszcza możliwość udzielania pomocy na zatrudnienie pracowników niepełnosprawnych (a także innych pracowników znajdujących się w szczególnie niekorzystnej sytuacji) oraz pomocy na pokrycie dodatkowych kosztów związanych z zatrudnieniem takich pracowników. Utrzymuje również dopuszczalną intensywność pomocy, jaka określona jest w obecnie obowiązującym rozporządzeniu Komisji (WE) nr 800/2008.

Ewentualne wprowadzenie przepisu art. 1 ust. 2 lit. a projektu rozporządzenia

oznacza natomiast, że programy spełniające warunek określony w tym przepisie będą podlegały obowiązkowi zgłoszenia Komisji (tzw. notyfikacji). Zatem pomoc będzie mogła być udzielona dopiero po zatwierdzeniu programu przez Komisję.

W konsekwencji spowoduje to jedynie wydłużenie okresu jego wdrażania, a nie niemożność jego wprowadzenia w ogóle lub ograniczenie wysokości pomocy. Należy również zwrócić uwagę, że w praktyce ograniczenie to może dotyczyć nie tylko programów pomocowych ukierunkowanych na wspieranie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, ale również programów pomocy regionalnej czy pomocy na badania i rozwój.

Na podstawie zebranych opinii i w wyniku wielostronnych konsultacji UOKiK przygotował oficjalne stanowisko rządu polskiego w sprawie projektu rozporządzenia, które zostało przyjęte 26 czerwca br. przez Komitet do Spraw Europejskich. W punkcie dotyczącym kwestii kluczowych dla Polski **bardzo negatywnie odniesiono się do propozycji wprowadzenia przedmiotowego przepisu ze względu na możliwe dodatkowe obciążenia administracyjne (konieczność zgłoszenia i uzyskania akceptacji Komisji Europejskiej) oraz wniesiono o jego wykreślenie z projektu rozporządzenia.**

W stanowisku zakwestionowano celowość wprowadzenia przedmiotowego ograniczenia. Takie rozwiązanie nie wpisuje się w deklarowany przez Komisję cel modernizacji unijnych przepisów dotyczących pomocy publicznej, jakim ma być uproszczenie procedur związanych z udzielaniem tzw. „dobrej” pomocy (np. zwolnienie z notyfikacji) i może przynieść skutek odwrotny do



zamierzonego. Ponadto propozycja ta w opinii władz polskich narusza zasadę równego traktowania wszystkich państw członkowskich w ramach rynku wewnętrznego, dyskryminując państwa o mniejszym rocznym PKB. Zwrócono również uwagę na fakt, iż nowe zasady utrudnią realizację programów polityki spójności, w ramach której dostępne są znaczne środki na wsparcie przedsiębiorstw w słabiej rozwiniętych państwach i regionach UE. W opinii władz polskich tak skonstruowany limit nie jest dobrym instrumentem zapobiegającym zakłóceniom konkurencji, gdyż nie wartość programu, ale kwota pomocy przypadającej na beneficjenta lub projekt stanowi odzwierciedlenie wpływu na rynek. Może bowiem istnieć program o znacznym budżecie, ale obejmujący wiele przeznaczeń pomocy i dużą liczbę beneficjentów, co powoduje, że duża liczba podmiotów ma dostęp do wsparcia w niewielkiej kwocie, a pomoc udzielana na podstawie takiego programu ma niewielki wpływ na konkurencję.

Przedmiotowe stanowisko władz polskich zostało przekazane Komisji Europejskiej 27 czerwca br. Natomiast 1 lipca przedstawiciele UOKiK wzięli udział w posiedzeniu Komitetu Doradczego KE ds. Pomocy Państwa (składającego się z przedstawicieli państw członkowskich oraz Komisji), na którym zgłosili uwagi i postulaty kluczowe dla Polski, w tym przede wszystkim postulat usunięcia art. 1 ust. 2 lit. a z projektu rozporządzenia.

¹ Z wykorzystaniem rocznych danych Eurostatu dotyczących PKB wg standardów siły nabywczej (SSN).

O równy dostęp osób z niepełnosprawnością intelektualną do wymiaru sprawiedliwości

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU) 27 czerwca br. wystosowało list otwarty do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego z apelem o zapewnienie pełnego i skutecznego dostępu osób z niepełnosprawnością intelektualną do wymiaru sprawiedliwości – m.in. o powoływanie w postępowaniach sądowych z udziałem takich osób biegłych, psychologów i pedagogów specjalnych posiadających doświadczenie w pracy z nimi oraz o umożliwienie osobom z niepełnosprawnością intelektualną odbywania kary pozbawienia wolności poza więzieniami, w specjalistycznych placówkach. PSOUU prosi ministra o podjęcie pilnych działań zmierzających do jak najszybszego wdrożenia art. 13 ratyfikowanej przez Polskę w ub.r. Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, który zobowiązuje nasz kraj do dostosowania postępowań sądowych do potrzeb osób ze wszystkimi rodzajami i stopniami niepełnosprawności – nawet z głęboką niepełnosprawnością intelektualną.

W związku ze sprawą Radosława Agatowskiego (osoby z niepełnosprawnością intelektualną odbywającej karę pozbawienia wolności) PSOUU po raz kolejny zwraca uwagę instytucjom i opinii publicznej na problem dyskryminacji w naszym kraju osób z niepełnosprawnością intelektualną, które stanowią najbardziej bezbronną, bezradną i wykluczoną społecznie grupę spośród wszystkich osób z niepełnosprawnościami.

W opinii PSOUU brakuje w polskim ustawodawstwie takich rozwiązań, które zapewniłyby osobom z niepełnosprawnością intelektualną realizację ich prawa do obrony. Nieliczne regulacje w tym obszarze nie odpowiadają aktualnym standardom w zakresie uczestnictwa osób z tym rodzajem niepełnosprawności w postępowaniach sądowych oraz przed organami ścigania i innymi organami ochrony prawa. Wszystko to skutkuje bezradnością wymiaru sprawiedliwości, którą mamy okazję obserwować w ostatnich tygodniach w sprawie Radosława Agatowskiego.

– Udział pana Agatowskiego w procedurze karnej w charakterze oskarżonego oraz odbywanie przez niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia obowiązku władzy publicznej zapewnienia prawa do „sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd” (art. 45 Konstytucji RP) oraz prawa do rzetelnego procesu sądowego zagwarantowanego przez art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – wskazuje **Monika Zima-Parjaszewska**, wiceprezeska Zarządu Głównego PSOUU.

Stowarzyszenie deklaruje nie tylko przedstawienie resortowi sprawiedliwości propozycji zmian legislacyjnych i wkład merytoryczny w prace nad nimi, ale także współorganizowanie z ministerstwem odpowiednich szkoleń w zakresie metod

komunikacji i zachowania się wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną dla wszystkich grup zawodowych związanych z wymiarem sprawiedliwości – w tym sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, policjantów i pracowników służb więziennych.

List otwarty Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w sprawie równego dostępu osób z niepełnosprawnością intelektualną do wymiaru sprawiedliwości został również przesłany do następujących osób i instytucji:

1. Andrzej Seremet, prokurator generalny,
2. prof. Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich,
3. Jacek Michałowski, szef Kancelarii Prezydenta RP,
4. Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania,
5. Jarosław Duda, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych,
6. poseł Stanisława Prządka, przewodnicząca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Sejm RP,
7. poseł Sławomir Piechota, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Sejm RP,
8. poseł Marek Piura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych,
9. senator Mieczysław Augustyn, przewodniczący Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Senat RP,
10. senator Michał Seweryński, przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Senat RP,
11. Stanisław Dąbrowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego,
12. prof. Andrzej Zoll, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego,
13. prof. Tadeusz Ereciński, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego.

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU) to najstarsza i największa organizacja pozarządowa działająca od 50 lat na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. Stowarzyszenie jest prawnym kontynuatorem ruchu rodziców powstałego w 1963 r. w strukturach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Celem Stowarzyszenia jest podejmowanie działań na rzecz wyrównywania szans osób z niepełnosprawnością intelektualną, tworzenie warunków przestrzegania wobec nich praw człowieka, prowadzenie ich ku aktywnemu uczestnictwu w życiu społecznym oraz wspieranie ich rodzin.

Stowarzyszenie liczy obecnie prawie 12 tysięcy członków, w tym: rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnością intelektualną, same te osoby, a także ich przyjaciół i profesjonalistów (pedagogów specjalnych, psychologów, lekarzy, terapeutów itp.) pracujących na co dzień z osobami z tym rodzajem niepełnosprawności. Jednostkami organizacyjnymi PSOUU są Koła terenowe, których jest obecnie 124 w całej Polsce. Poprzez Koła Stowarzyszenie prowadzi ponad 400 różnych placówek terapeutycznych i różnych innych form wsparcia. Umożliwiają one rehabilitację, terapię, edukację i aktywne życie blisko 25 tysiącom dzieci, młodzieży i dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną w całej Polsce.

PSOUU jest m.in. członkiem „Inclusion Europe”, europejskiej części „Inclusion International” – międzynarodowego związku stowarzyszeń działających na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych (członka European Disability Forum). Stowarzyszenie jest organizacją pożytku publicznego. Jego działania na rzecz godnego życia Polaków z niepełnosprawnością intelektualną można wesprzeć, przekazując 1% podatku dochodowego.

Info: PSOUU, oprac. **IKa**

Głusi przed Sejmem

W proteście przeciwko dyskryminacji środowiska kilka tysięcy osób głuchych i niedosłyszących demonstrowało 1 lipca br. przed Sejmem.

Demonstranci domagali się m.in. reformy w szkołach dla głuchych, równych szans przy rekrutacji do pracy i dymisji zarządu Polskiego Związku Głuchych (PZG), któremu zarzucano niewypełnianie swoich zadań.

Protestujący żądali, by zarząd PZG stanowiły osoby głuche, rozumiejące problemy ludzi z tą dysfunkcją, by nowi, młodzi ludzie zmienili dotychczasowy, skostniały – w ich ocenie – skład zarządu, który nie jest reprezentatywny dla interesów tego środowiska.

Jednym z najważniejszych postulatów była niezgoda demonstrujących na preferowanie przez PZG w edukacji systemu języka migowego (SJM), który dla bardzo wielu osób głuchych jest zupełnie niezrozumiały, bo od urodzenia posługują się one na co dzień ekspresyjnym i naturalnym polskim językiem migowym (PJM), wykorzystującym nie tylko ręce – w odróżnieniu do SJM – ale też twarz i całe ciało.

Według protestujących różnice między SJM a PJM są na tyle duże, że uniemożliwiają wzajemną komunikację – szkoły więc powinny uczyć obu języków!

We wszystkich instytucjach publicznych, urzędach, szpitalach, przychodniach lekarskich, bankach etc. jest za mało tłumaczy języka migowego, także większość mediów wizualnych jest niedostępna dla głuchych przez brak napisów, co pogłębia frustrację osób z dysfunkcją słuchu, poczucie dyskryminacji i zepchnięcia na margines życia – eksplikowali protestujący.

Warto podkreślić, że demonstracja była inicjatywą całkowicie oddolną, zorganizowały ją osoby prywatne z Ruchu Społecznego Głuchych i ich Przyjaciół, a Polski Związek Głuchych – choć popiera powyższe – z większością pozostałych postulatów jednak się nie zgadza.

IKa

Jeszcze wiosną ruszyła druga odsłona kampanii społecznej „SM – WALCZ O SIEBIE”. Celem tej edycji jest zmiana postrzegania ludzi chorych na stwardnienie rozsiane (SM) i pokazanie, że właściwie prowadzona terapia pozwala realizować się chorym w ich najważniejszych rolach życiowych. Jest to ważne nie tylko dla samych chorych, ale dla całego społeczeństwa.

W naszym życiu jest wiele rzeczy ważniejszych niż SM

Pierwsza edycja ogólnopolskiej kampanii społecznej „SM – WALCZ O SIEBIE”, realizowana w ubiegłym roku, skupiała się na edukacji w zakresie stwardnienia rozsianego, jak i zmiany stereotypowego postrzegania tej choroby. Kampania została nagrodzona statuetką oraz tytułem Kampanii Społecznej Roku 2012 w kategorii Zdrowie.

Druga edycja kampanii „SM – WALCZ O SIEBIE” ma na celu pokazanie, że pacjenci z SM mogą realizować życiowe plany i marzenia, nie koncentrować swojego życia na chorobie, jeśli od samego początku mają dostęp do właściwej terapii i rehabilitacji. Współczesna medycyna zrobiła ogromny postęp, dając możliwość łagodzenia skutków, a nawet panowania nad SM.

SM to nieuleczalna i przewlekła choroba autoimmunologiczna. U każdego chorego mogą pojawić się inne objawy, np. zaburzenia wzrokowe, niedowłady, zaburzenia równowagi i koordynacji ruchów, zaburzenia mowy, zmiany w odbiorze bodźców czuciowych i wiele innych. Ujawnia się ona najczęściej między 20 a 40 rokiem życia, gdy rozpoczyna się pracę czy buduje pozycję zawodową. Stereotypowe postrzeganie osób z SM przez społeczeństwo powoduje, że osoba po zdiagnozowaniu choroby staje przed dylematem: powiadomić o chorobie w pracy czy nie? Natomiast chorzy z SM chcą być tak samo traktowani jak ich zdrowi koledzy z pracy. Praca może być też jednym ze sposobów na podtrzymanie aktywnego stylu życia. Choroba zmienia również relacje z rodziną i bliskimi – utrzymanie kontaktów z innymi staje się bardzo ważne. Ponadto osoby chore na SM, na równi ze zdrowymi, chcą cieszyć się życiem i być szczęśliwe – szukają osób, z którymi mogłyby spędzić resztę życia. Mimo obaw zdecydowana większość osób chorych na SM uważa, że powinny angażować się w związki. Najwięcej obaw budzi kwestia posiadania dzieci. Wątpliwości dotyczą tego, że osoba chora na SM może nie być w stanie sprostać wychowywaniu dziecka ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Z drugiej strony rodzina i dzieci dają ogromną motywację do walki z chorobą.

Największym problemem w odbiorze osób chorych jest kierowanie się stereotypami i traktowanie wszystkich chorych w ten sam sposób niezależnie od fazy ich choroby, aktualnego stanu zdrowia czy możliwości i chęci samego chorego do podejmowania aktywnego stylu życia.

Osoby chore na SM mają poczucie, że są często „z zasady” skazywane na porażkę – choroba jest postrzegana jako uniemożliwiająca normalne funkcjonowanie, a chory w opinii otoczenia powinien się skupić przede wszystkim na walce z chorobą, a nie na rozwoju innych sfer swojego życia. Osoby z SM mają wrażenie, że społeczeństwo „odbiera” im prawo do samodzielnego decydowania o sobie i swoim życiu – o tym, czy i jak intensywnie będą pracować, czy powinni (i czy jest to moralnie słuszne) wiązać się na stałe z drugą osobą lub też czy powinni zostać rodzicami. Tym samym odbiera się im prawo do szczęścia.

W ramach kampanii powstał 30-sekundowy spot telewizyjno-kinowy, wyreżyserowany przez Bartosza Konopkę. W spotach występują m.in.: tancerka, uczestniczka „Got to dance” Gabriela Zenka i znany muzyk Jakub „Pietz” Piecuch, którzy chorują na SM, oraz ciężarna Marysia Willy.

Kampania poza „odczarowaniem” SM-u w świadomości Polaków jako choroby nieuchronnie kojarzonej z wyrokiem niepełnosprawności, a wręcz śmierci, w unikatowy sposób połączyła podmioty zainteresowane problematyką SM. Zrzeszyła środowisko pacjentów, ich rodzin i przyjaciół. Działania realizowane w ramach kampanii zyskały poparcie prof. dr. hab. n. med. Krzysztofa Selmaja, kierownika Katedry i Kliniki Neurologii Akademii Medycznej w Łodzi. Kampanię wspiera także Polskie Towarzystwo Neurologiczne. Międzynarodowy patronat nad kampanią objęło EMSP (European Multiple Sclerosis Platform). Partnerami kampanii są: PTSR (Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego), Fundacja Neuropozytywni i Fundacja Urszuli Jaworskiej. Partnerami wspierającymi są: portal TacyJakJa.pl, Fundacja Dobro Powraca. Kampanię wspierają firmy: Biogen, Genzyme, Merck, Novartis i Teva.

Oprac. **A.K.**

Niepełnosprawnik – audyt obiektu nr 9 000

Doświadczenie

Już od pięciu lat Niepełnosprawnik prowadzi audyty miejsc publicznych dostępnych dla osób z niepełnosprawnościami. W ramach audytów badane są sklepy, kina, restauracje, biblioteki, salony kosmetyczne, szkoły, hotele, zakłady krawieckie i inne miejsca niezbędne dla każdego w codziennym życiu. Oparty jest o doświadczenia niemieckie i polską kilkuletnią praktykę.

Innowacyjność

Niepełnosprawnik jest jedyną tego rodzaju bazą danych w Polsce. Znajdują się w nim tylko te miejsca, które dostępne są dla osób niesprawnych ruchowo, głuchych i niedosłyszących, niewidomych i niedowidzących, mających trudności ze zrozumieniem skomplikowanych informacji. Informacje udostępniane są w postaci strony www w trzech językach: polskim, angielskim, rosyjskim. Strona dostępna jest w kilku wersjach skonstruowanego tekstu, odczytywana jest przez syntezatory mowy, daje możliwość powiększania czcionki. Informacje o obiektach przedstawiane są w postaci prostych piktogramów lub pełnej, tekstowej informacji. Niepełnosprawnik pomaga osobom z niepełnosprawnościami znaleźć usługi blisko domu. Do grudnia 2011 r. działał tylko w Warszawie, a od stycznia 2012 r. jest realizowany również w Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. Fundacja TUS stale pracuje nad modernizacją Niepełnosprawnika. Pod koniec lata zaprezentowana zostanie nowa wersja bazy danych i nowy, prostszy interfejs do obsługi przez osoby z niepełnosprawnościami.

W przyszłości planowana jest wersja mobilna dostępna za pomocą telefonów komórkowych.

Sport

W 2012 roku Niepełnosprawnik na zlecenie UEFA badał dostępność stadionów, na których rozgrywano Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Stuzył informacjami o strefach kibica, bazie noclegowej, miejscach spotkań.

Ciągłość

Także i w tym roku Niepełnosprawnik pracuje pełną parą. Audytorzy prowadzą przegląd kolejnych miejsc dostępnych dla osób z niepełnosprawnościami. Fundacja TUS buduje wokół Niepełnosprawnika społeczne wsparcie za pomocą strony na Facebooku, wykraczając daleko poza jedynie dostarczanie informacji. W ostatnich dniach przeprowadzono audyt obiektu o numerze 9 000.

Więcej szczegółowych informacji: Małgorzata Peretiatkiewicz-Czyż, malgorzata.peretiatkiewicz@tus.org.pl

Fundacja TUS

Fundacja TUS to jedna z najstarszych warszawskich organizacji pozarządowych. Od 1993 roku jej misją jest dostarczanie osobom z niepełnosprawnością narzędzi do niezależności. Oprócz Niepełnosprawnika Fundacja wspiera wejście osób z niepełnosprawnością na otwarty rynek pracy. Fundacja TUS jest członkinią Koalicji na rzecz Równych Szans działającej w celu poprawy polskiego prawa antydiskryminacyjnego.

Info: TUS

Systemy

Orzekanie nie przez specjalistów, zbyt rzadkie konsultacje ze specjalistami, znikoma liczba szkoleń celem przekwalifikowania, uchylene lub zmiana w trybie odwoławczym ponad 30 proc. orzeczeń – to tylko niektóre z zarzutów, które NIK postawiła polskiemu systemowi orzeczniczemu. Zdaniem kontrolerów Izby działalność organów orzecznicznych nie daje gwarancji, że publiczne pieniądze są wydatkowane racjonalnie, a świadczenia są przyznawane osobom rzeczywiście do tego uprawnionym.



Najwyższa Izba Kontroli dokonała oceny prawidłowości organizacji i finansowania ze środków publicznych systemów orzecznictwa lekarskiego ZUS o niezdolności do pracy dla celów rentowych i orzekania o niepełnosprawności oraz realizacji wniosków z poprzedniej kontroli NIK dotyczącej tej problematyki.

Badania kontrolne przeprowadzono w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej – Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych; Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (centrali i w 16 oddziałach); 9 wojewódzkich zespołach ds. orzekania o niepełnosprawności; 9 urzędach wojewódzkich; 18 powiatowych zespołach ds. orzekania o niepełnosprawności. Obejmowały one lata 2010-2012.

Przedmiotem kontroli była zgodność wykonywania kontrolowanej działalności z przepisami prawa i ustalonymi wydatków ponoszonych z budżetu państwa (oraz z budżetów jednostek samorządu terytorialnego) na utrzymanie obu systemów orzecznicznych oraz gospodarowania środkami publicznymi przeznaczonymi na wykonywanie orzecznictwa.

Przeprowadzona kontrola w systemie orzecznictwa lekarskiego ZUS w celach rentowych wykazała:

1) W 68,5 proc. objętych kontrolą zespołów orzekających lekarze orzecznicy nie spełniali warunku dotyczącego przeszkolenia w zakresie ustalonym przez prezesa ZUS.

2) Praktyką było wydawanie orzeczeń przez lekarzy niebędących specjalistami w orzekanej jednostce chorobowej i zbyt rzadko korzystano z opinii lekarzy konsultantów – tylko w 6,5 proc. wydanych orzeczeń. W 50 proc. kontrolowanych oddziałów nie pozyskiwano informacji o pracy zawodowej osoby ubiegającej się o uzyskanie orzeczenia.

3) Orzeczenia podpisane były przez lekarzy pod pieczętkami imiennymi, które nie spełniały wymogów co do treści.

4) Uzasadnienia orzeczeń, ze względu na ogólnikowość i lakoniczność, nie zawierały zindywidualizowanej oceny dotyczącej niezdolności do pracy ubezpieczonego. W wyniku rozpatrzenia wniesionego sprzeciwu lub zarzutu wadliwości, komisje lekarskie zmieniły treść 23 proc. orzeczeń wydanych przez lekarzy orzeczników; w nawet do 70 proc. objętych badaniem spraw odmienna ocena nastąpiła na podstawie tej samej dokumentacji, co wskazuje na nie dość wnikliwą ich ocenę przez lekarzy orzeczników.

orzecznicze na cenzurowanym

5) W wyniku postępowania odwoławczego od decyzji organu rentowego sądy uwzględniły w okresie objętym kontrolą prawie 30 proc. wniesionych odwołań.

6) Oddziały ZUS w minimalnym stopniu (0,07 proc. orzeczeń w sprawach rentowych) korzystały z uprawnień do wydawania orzeczeń o celowości przekwalifikowania zawodowego. Także w niewielkim zakresie następowało przekwalifikowanie osób już otrzymujących rentę szkoleniową (około 15 proc.). Stwierdzono również, że współpraca między oddziałami ZUS a urzędami pracy (organizatorami szkoleń) nie była efektywna.

7) W poszczególnych latach objętych kontrolą na zbliżonym poziomie utrzymywała się liczba wydanych orzeczeń o potrzebie rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej.

8) W ZUS analizowano, w ramach prewencji rentowej, przyczyny i skutki wypadków przy pracy, a także upowszechniano wiedzę o zagrożeniach powodujących wypadki przy pracy. Działania te nie przyczyniły się jednak do zmniejszenia w poszczególnych latach objętych kontrolą liczby orzeczeń powypadkowych.

9) Naczelnny Lekarz Zakładu nie egzekwował skutecznie zaleceń i wniosków w związku z przeprowadzonymi kontrolami, co skutkowało występowaniem tych samych nieprawidłowości stwierdzanych w kolejnych kontrolach.

10) W objętych kontrolą oddziałach i centrali ZUS zapewniono finansowanie na poziomie niezbędnym do wykonywania zadań z zakresu orzecznictwa. Odnotowano przy tym malejącą tendencję w zakresie kosztów ponoszonych w związku z tą działalnością – dotyczy to też jednostkowego kosztu wydania orzeczenia.

W zakresie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności najczęstsze zaniedbania to:

1) W 77,7 proc. skontrolowanych zespołów orzeczenia wydawały osoby, które nie spełniały wszystkich wymogów określonych w przepisach prawa.

W 66,6 proc. zespołów ujawniono przypadki powoływania na przewodniczących składów orzekających lekarzy niebędących specjalistami w dziedzinie odpowiedniej do jednostki chorobowej wnioskodawcy lub niewyznaczanie do składu orzekającego specjalistów, zgodnie z wymaganym kryterium doboru członków zespołu.

2) W 77,7 proc. zespołów uzasadnienia orzeczeń o niepełnosprawności (stopniu niepełnosprawności) nie spełniały obowiązujących wymogów.

3) W 66,6 proc. zespołów stwierdzono nieprzestrzeganie terminów rozpatrywania wniosków o wydanie orzeczenia, doręczenia orzeczeń wnioskodawcom oraz przekazywania spraw w związku z postępowaniem odwoławczym do drugiej instancji.

Ponad 40 proc. zaskarżonych orzeczeń wydanych przez zespoły powiatowe zostało zmienionych przez organ drugiej instancji, z czego w wypadku nawet do 74,6 proc. objętych badaniem orzeczeń odmienna ich ocena przez organ odwoławczy nastąpiła w wyniku analizy tych samych dowodów, które były podstawą orzeczenia organu pierwszej instancji. Może to świadczyć o nierzetelnej analizie dokumentacji orzecznicznej przez składy orzekające.

4) Objęte kontrolą zespoły powiatowe sporadycznie kierowały wnioskodawców na badania specjalistyczne (w 38,8 proc. zespołów nie kierowano w ogóle na badania).

5) Pełnomocnik nie wykonywał w sposób skuteczny nadzoru nad systemem orzekania.

6) Biuro Pełnomocnika nie zapewniło właściwych mechanizmów weryfikacji danych o kosztach działalności zespołów wprowadzanych do Elektronicznego Krajowego Systemu Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności, co skutkowało przekazywaniem niezgodnych ze stanem faktycznym lub niepełnych informacji z tego zakresu wojewodom i pełnomocnikowi.

7) Pełnomocnik nie podjął działań zmierzających do zmiany przepisów w celu wyeliminowania luki prawnej skutkującej funkcjonowaniem w obrocie prawnym różnych orzeczeń dotyczących tej samej osoby, kształtujących odmiennie przysługujące jej uprawnienia.

8) Pomieszczenia zajmowane były do potrzeb osób niepełnosprawnych, zaś powołanie zespołów powiatowych i wojewódzkich nastąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami.

9) Minister właściwy ds. zabezpieczenia społecznego mimo ustawowego obowiązku nie zapewnił właściwych warunków organizacyjno-technicznych do funkcjonowania Elektronicznego Krajowego Systemu Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca ponadto uwagę, że zadania wykonywane w obu systemach są podobne. Stan prawny w tym zakresie nie uległ zasadniczej zmianie, mimo iż NIK w przeszłości wskazywała m.in. na celowość podjęcia przez ministra właściwego ds. zabezpieczenia społecznego działań integrujących oba systemy.

NIK również w bieżących wnioskach pokontrolnych proponuje połączenie tych dwóch systemów. Tym bardziej, że posługują się one podobnymi kryteriami wobec wnioskodawców – oceną naruszenia sprawności oraz zdolnością lub brakiem zdolności do wykonywania pracy. Ich połączenie wyeliminowałoby m.in. konieczność uczestniczenia rencistów w kolejnym postępowaniu administracyjnym w celu uzyskania niektórych uprawnień i ulg przysługujących osobie niepełnosprawnej. Pozwoliłoby to nie tylko oszczędzić publiczne pieniądze, ale także poprawić jakość orzecznictwa.

W latach 2010-2012 (I półrocze) koszty orzekania w ZUS wyniosły 487 mln zł, a wydatki na działalność zespołów powiatowych i wojewódzkich orzekających o niepełnosprawności wyniosły 236 mln zł (w rzeczywistości koszty działalności zespołów są większe, bo ich część ponoszą samorządy).

W wyniku kontroli ujawniono także finansowe i sprawozdawcze skutki nieprawidłowości w łącznej kwocie 694,8 tys. zł, w tym sprawozdawcze skutki nieprawidłowości w kwocie 507,2 tys. zł oraz kwoty wydatkowane w następstwie działań stanowiących naruszenie prawa w kwocie 186,1 tys. zł.

NIK zauważa, że przeprowadzona w 1997 r. reforma, dzięki której wyodrębniono dwa systemy orzeczniczne – lekarski ZUS dla celów rentowych oraz orzekania o niepełnosprawności – nie przyczyniła się do zwiększenia roli rehabilitacji leczniczej i zawodowej, co było głównym założeniem tej reformy.

Oprac. J.K.

Studenci z niepełnosprawnością o swoich problemach i wyzwaniach

Konieczność zwiększenia zrozumienia ich potrzeb przez pracowników naukowych oraz administracyjnych podkreślali niepełnosprawni studenci Politechniki Warszawskiej w przeprowadzonym przez uczelnię badaniu.

Badaniem objęto 300 studentów z niepełnosprawnością Politechniki Warszawskiej, którzy pobierają z tego tytułu stypendium. Choć niepełnosprawność powszechnie postrzegana jest jako zaburzenia ruchowe, to wśród studentów PW znajdują się niepełnosprawni z powodów zaburzeń układu nerwowego, układu krążenia i innych chorób przewlekłych.

Podczas badania niepełnosprawni studenci opisywali największe wyzwania i problemy, z którymi muszą się mierzyć podczas pobytu na uczelni. „Szczególnie mocno podkreślali konieczność zwiększenia zrozumienia ich potrzeb przez pracowników naukowych oraz administracyjnych. Dotyczy to np. załatwiania formalności w biurach dziekanatów czy w domach studenckich” – informuje Politechnika Warszawska w przesłanym PAP komunikacie.

Prawie 6 proc. ankietowanych liczy na możliwość zakwaterowania w dostosowanym domu studenckim. Zajęcia z WF dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych za oczekiwane uznało prawie 5 proc. badanych. Przewodnik w orientacji przestrzennej przydałby się blisko połowie z nich.

Innym poważnym problemem jest częsty brak możliwości uczestniczenia w wykładach i zdawaniu egzaminów w sposób dopasowany do indywidualnych ograniczeń. Na możliwość zamiany formy egzaminu, jeżeli niepełnosprawność tego wymaga, liczy blisko 7 proc. ankietowanych, a na zwiększenie poziomu absencji na zajęciach prawie 18 proc.

Na pomoc logopedy oczekuje prawie 3 proc., a psychologa niemal 8 proc. Pomoc asystenta laboratoryjnego chciałoby otrzymać ponad 2 proc. badanych studentów, a asystenta przy robieniu notatek ponad 7 proc. Z sugestii doradcy zawodowego skorzystałoby 14 proc. ankietowanych. Ponad 16 proc. studentów z niepełnosprawnością wzięłoby udział w szkoleniach z zakresu kompetencji miękkich, np. asertywności, autoprezentacji.

Wyniki pochodzą z „Badania potrzeb osób niepełnosprawnych studiujących na Politechnice Warszawskiej”. Jak informuje uczelnia, uzyskane informacje mają służyć eliminowaniu barier oraz niedogodności dla tej grupy studentów oraz pracowników.

PAP – Nauka w Polsce

Za nami kolejne

XI edycja Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych w Tczewie rozpoczęła się 10 czerwca 2013 r., a w jego trakcie miały miejsce liczne premiery, prezentacje, warsztaty, spotkania z aktorami oraz imprezy integracyjne.

Przeгляд jest wydarzeniem artystycznym, którego misją jest integracja i promowanie możliwości artystycznych osób z niepełnosprawnością. Jest odpowiedzią na potrzebę samorealizacji dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością oraz potrzebę akceptacji społecznej. Poprzez prezentację sceniczne uczestnicy mają szansę na przełamanie własnych słabości oraz ukazanie drzemiącego w nich potencjału, co przyczynia się do przełamania uprzedzeń wobec nich.

Uczestniczące zespoły liczą ok. 10 osób, a ich prezentacje mogły trwać do 20 minut. Ze względu na międzynarodowy charakter imprezy i powstającą w związku z tym barierę językową, prezentacje sceniczne nie mogły zawierać słowa mówionego, używały innych środków ekspresji – bazowały na grze ciałem, światłem i muzyką. Wszystkie te uwarunkowania sprawiły, iż prezentowane przedstawienia miały w sobie potężną siłę wyrazu, nieustępującą niczym efektom pracy zawodowych aktorów.

Przeгляд rozpoczął się happeningiem „Tacy Sami”, w którym udział wzięli wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Pawła II w Tczewie. Uczestnicy przebrani w różnobarwne stroje, w asyście bębnow, akordeonu i gitary (na instrumentach grali uczniowie i opiekunowie) wyruszyli na Bulwar nad Wisłą i na Stare Miasto, aby rozdać ulotki promujące wydarzenie.

W dniach 11-13 czerwca na scenie Centrum Kultury i Sztuki odbywały się prezentacje sceniczne. W tym roku do udziału w wydarzeniu zakwalifikowanych zostało 35

zespołów. Były to grupy z Polski, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Niemiec i Węgier. Zespoły zaprezentowały się zgodnie z ustalonym przez organizatora programem przedstawień. Jak co roku wszystkich zachwycała ich wielowymiarowość: prezentowano zarówno spektakle radosne, bardzo energetyczne, ale też i przedstawienia poważne, nostalgiczne, zmuszające do refleksji. Na scenie wystąpiło około 350 artystów z niepełnosprawnością, którzy przyjechali, aby móc podzielić się z publicznością talentem, pasją, odkryć swoją wrażliwość.

Wszystkie prezentacje z uwagą obserwowało jury. Zasiadli w nim: Krzysztof Matuszewski – aktor Teatru Wybrzeże w Gdańsku (występował też w wielu spektaklach telewizyjnych oraz serialach takich jak „Barwy szczęścia”, „M jak miłość” czy „Na dobre i na złe”), Marek Richter – aktor na co dzień występujący na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni (jest również aktorem filmowym, znanym z serialu „Klan”, „M jak miłość”, „Prawo Agaty” czy „Na dobre i na złe”, organizuje i prowadzi grupę teatralną na uczelni wyższej Ateneum w Gdańsku przy współpracy Centrum Akademickiego w Gdańsku), Katarzyna Dałek – aktorka teatru Wybrzeże w Gdańsku (występowała m.in. w Teatrze Logos i Teatrze Studyjnym w Łodzi, Teatrze Polskim i Teatrze Wielkim w Poznaniu, w Teatrze im. Jaracza w Łodzi oraz w Teatrze Narodowym w Warszawie), Jarosław Wojciechowski – dyrektor Centrum Kultury w Gdyni (jest jednym z założycieli Sceny Teatralnej SAM oraz Gdyniejskiej Sceny Kabaretowej, producentem spektakli teatralnych i koproducentem filmowym w ramach Gdyniejskiego Funduszu Filmowego).

spotkanie z teatrami wspaniałymi



Członkowie jury wcielili się także w rolę animatorów – razem z terapeutami prowadzili warsztaty dla uczestników.

Wielką Nagrodę XI MPTW otrzymał zespół The Little Theatre of Mimosdrama z Kowna za przedstawienie STRACH.

Podczas wszystkich dni przeglądu uczestnicy zakwaterowani byli w Gołuniu, gdzie mogli brać udział w licznych zajęciach artystycznych. Członkowie grup teatralnych uczestniczyli w warsztatach, które pozwoliły im doskonalić umiejętności z zakresu makijażu scenicznego, tworzenia elementów małej scenografii, ruchu scenicznego, a także wzięli udział w sesji zdjęciowej, zajęciach choreoterapii i zajęciach rekreacyjno-sportowych. W Gołuniu także, tradycyjnie już, odbyła się Biesiada Kaszubska, podczas której uczestnicy mogli pobawić się w rytmie muzyki kaszubskiej, poznać stroje ludowe oraz, co najważniejsze, spróbować specjałów kuchni kaszubskiej.

Wydarzenie organizowane jest przez Stowarzyszenie na rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie, jest imprezą cykliczną, odbywającą się od 11 lat.

Przeгляд realizowany był ze środków: PFRON, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Edukacja, Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Tczew i Powiatu Tczewskiego.

Info: SOSW w Tczewie, oprac. **SzymSza** fot.: Marek Czaja



Teatr Plastyczny Promień z Sępólna Krajeńskiego



Teatr Ciszy z Grodna



ZGielk z Elku



Teatr BRO z Gdyni



Teatr Wagabunda Bartoszyce



UL ze Starogardu Gdańskiego



STOWARZYSZENIE POMOCY
NIEPEŁNOSPRAWNYM "BĄDŹCIE Z NAMI"
ul. Piekarska 3 31-067 Kraków
tel./fax +48 (12) 637 33 94
tel. kom. +48 602 188 766
tel. +48 (12) 430 63 13
e-mail: spnslonko@poczta.fm
www: www.spn.krakow.pl

Bez słońca, a ze słońcem



No i stało się! Jubileuszowa Korzkiew w... pobliskich Zielonkach! Doroczny wielki festyn dzieci – podopiecznych krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym (SPN) „Bądźcie z nami” z powodu deszczowej aury odbył się 5 czerwca br. w hali sportowej. I chociaż w dzień festynu nie lato – co było absolutnie oczywiste, bo przecież prezes Cecylka Chrząścik ma to już dawno „ugadane” z Niebem – to niestety trawa na polanie w Korzkwi była zbyt mokra.



Doroczny festyn w Korzkwi tym razem odbył się w Hali Sportowej w pobliskich Zielonkach

Przy hali sportowej w Zielonkach jak grzyby po deszczu wyrosły przestronne namioty ze stołami i wygodnymi ławami, punktami obdarowywania wspaniałymi wyrobami cukierniczymi, pysznymi domowymi ciastami i absolutnie wyśmienitą harcerską grochówką oraz grillowania przewybornych kiełbasek. Nikt stąd nie odszedł od stołu nieobdarowany i głodny. Potańcować też się nam udało, zarówno na powietrzu, jak i w środku ciżby rycerstwa i mnóstwa gawiedzi kolorowo przystrojonych...

To tutaj Wielki Kasztelan odbierał uniżone i czolobitne pozdrowienia rycerzy, pocztów sztandarowych i hołd lenny poddanych. Bajecznie kolorowy korowód, tym razem postaci nawiązujących do historycznych przekazów dawnych epok i ludzi, wywołał żywy aplauz wszystkich gości, obserwatorów i uczestników.

Po defiladzie pocztów przyszedł czas na prezentację flag i drużyn każdego ośrodka oraz strojów rycerskich.

Uroczysty lenny Hołd Korzkiewski – takim hasłem obdarzono jubileuszowy 35. Festyn Integracyjny SPN „Bądźcie z nami” z okazji 20-lecia Stowarzyszenia – został złożony... w Zielonkach. Historia co prawda zna podobne przypadki, ale trzeba przyznać, że w historii Stowarzyszenia to precedens. Od wielu, wielu bowiem lat polana pod pięknym XIV-wiecznym zamczkiem w Korzkwi w jeden dzień czerwca, około Dnia Dziecka jest własnością



Pierwszym upominkę dzieci nagrodziły rozradowaną i wyraźnie wzruszoną Cecylię Chrząścik, prezes SPN „Bądźcie z nami”

podopiecznych Stowarzyszenia „Bądźcie z Nami”. To zawsze jest ich wielkie święto. Z prawdziwą przyjemnością donosimy, że tak było i tym razem!

Nie zawiedli sponsorzy, wychowawcy, terapeuci i rodziny. Nie zawiedli przedstawiciele licznych instytucji, organizacji, przedsiębiorców, a przede wszystkim władz regionu ze starostą powiatu krakowskiego Józefem Krzyworzeką oraz Bogusławem Królem, wójtem gminy Zielonki – gospodarza imprezy. Nie zawiedli również, jak zawsze pełni empatii i chęci pomocy –



sprawdzeni przyjaciele, harcerze z hufca Kraków-Podgórze, Nowa Huta – Szczep „Orogen”, Hufca Podkrakowskiego – Szczepy: Zielony, Żółty i Kolumbowie.

I to właśnie harcerze poprowadzili wielki bal rycerski. – My nie potrzebujemy żadnego podziękowania za to, co robimy – tłumaczy drużna Anna Maria Potok, komendant Szczepu Zielonych – bo podziękowania to biegają tutaj dookoła. Podziękowaniem jest to, co widzimy tutaj co roku: uśmiechnięte, szczęśliwe buzie dzieciaków. Liczba tych uśmiechów w ten jeden wyjątkowy dzień to są już miliony! I to jest najpiękniejsze podziękowanie dla nas. To jest takie fajne potwierdzenie naszej harcerskiej misji – tego, co robimy. Że to jest naprawdę słuszne i dobre, że jest to komuś potrzebne.

W dużej sportowej hali nie zabrakło również miejsca na inne gry, zabawy i występy. O dobry klimat festynu zadbał prowadzący go pani Jola i pan Marek, ale także zespoły taneczne i wokalne z ośrodków biorących

udział w imprezie, prezentujące swoje programy i pokazy na scenie. Na gitarze, na pożegnanie uczestników i zamknięcie festynu „dał czadu” wokalista i gitarzysta Paweł Nawrocki, lider zespołu „Alergen” z Krakowa.

Gwoli porządku wypada nadmienić, że transport – jak zwykle, od 20 lat – zapewniło krakowskie Radio TaxiWawel. Jak zwykle zwyciężyła radość, otwartość na drugiego człowieka i chęć wspólnej, jednoczącej zabawy. I to jest prawdziwy, zgoła nie bitewny „cud nad Wisłą” – że posłużyć się wspaniałym historycznym określeniem poprzez szacunek i uznanie dla tych wszystkich cudownych ludzi, którym chce się chcieć.

Cudem zaś naszego reportersko-kronikarskiego życia jest przywilej poznawania ich i możliwość uczestniczenia w wydarzeniach ich życia.

Iwona Kucharska

fol. autorka, Ryszard Rzebko



PS. Pomysłodawczynią tytułu „Bez słońca, a ze słońcem” jest prezes Cecylia Chrząścik. Tak bowiem podsumowała festyn w Zielonkach. Słoneczkiem oczywiście w klapach – logiem Stowarzyszenia – i słoneczkiem w uśmiechu każdego dziecka. To było tak oczywiste skojarzenie, że nie mogło nie posłużyć jako tytuł tej relacji – co gwoli ścisłości podaję do powszechnej wiadomości.



Profesor Jan Malicki radośnie wita gości w Książnicy Śląskiej...

„To co jest przyczyną twoich najgłębszych cierpień jest zarazem źródłem twoich największych radości”.
(Antoine de Saint-Exupery, Mały Książę)

Powód do dumy

W gablotach wyeksponowano różnych mieszkańców naszych ogrodów



W Holu Głównym Biblioteki Śląskiej w Katowicach, 13 czerwca br. odbył się uroczysty wernisaż wystawy ceramiki, rysunku i malarstwa uczniów Szkoły Przystosobniającej do Pracy przy Zespole Szkół Zawodowych Specjalnych nr 6 w Katowicach. – Cieszę się, że piękne hasło „Miasto Katowice – miastem ogrodów” dzięki Państwu znalazło tutaj swoją małą przestrzeń. My mamy własny ogród, to jest nasz sukces – powiedział profesor **Jan Malicki**, dyrektor Biblioteki Śląskiej, zapraszając do zwiedzania wystawy. – Chciałbym, aby słowa podziękowania były przeznaczone dla wszystkich osób, dla wszystkich grup, dla wszystkich warsztatów, które dzisiaj znalazły się w Bibliotece Śląskiej. Niech tak się dzieje „do skończenia świata i jeden dzień dłużej” – dodał profesor Malicki, życząc im realizacji obecnych i przyszłych zamierzeń.

To już 20., jubileuszowa edycja prezentacji osiągnięć uczniów – i prawdziwy powód do dumy – którzy przez 20 lat istnienia szkoły realizowali w praktyce koncepcje arteterapeutyczne jej pedagogów i instruktorów, szczególnie osiągnięcia odnotowując w ceramice. Liczne nagrody w konkursach i wystawach w kraju i za granicą potwierdzają wysoki poziom artystyczny prac młodych twórców.

– Bierzymy udział w przeróżnych konkursach plastycznych w Polsce i za granicą – mówi **Joanna Warpas**, dyrektor szkoły – specjalizujemy się w dość dużych, przestrzennych obiektach. Tutaj o gabarycie decydowała głębokość i wielkość gablot wystawienniczych.

Tegoroczna wystawa tematycznie nawiązuje do krainy ogrodów i jej mieszkańców, a motywem przewodnim jest róża. Kolorowa i jednobarwna, wyczelowana z barokowym przepychem i zupełnie prosta, oszczędna w barwie i formie – a każda piękna i poruszająca

wyobraźnię. – Już w ubiegłym roku, na poprzedniej wystawie pan profesor zasugerował, że ponieważ mamy rosarium przy Bibliotece – to może byłoby dobrze, aby wystawa jubileuszowa miała taki właśnie motyw przewodni – róży, co szkoła zaakceptowała, tym bardziej, że sami mieli również zamysł „ogrodowy” – opowiada **Dagmara Bałycz**, kierownik Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej. – Profesor J. Malicki podjął decyzję, że ta wystawa dla upamiętnienia i uczczenia jubileuszu 20-lecia szkoły odbędzie się w Holu Głównym Biblioteki. Tutaj nabrała rozmachu i koloru! Gabloty wyglądają wiosennie i barwnie. Mam nadzieję – dodała D. Bałycz – że eksponowane prace będą się naprawdę podobały. Warto, by zobaczyło je duże grono odbiorców. A tutaj – nie w Małej Galerii na Ligonii – jest to zapewnione.

Dumnie w gablotach pyszną się różnokolorowe ptaki, zwierzęta, motyle, ważki, koniki polne, jaszczurki – słowem – mieszkańcy ogrodów. Obok na postumentach liczne żaby uśmiechają się do zwiedzających. Każda jest prawdziwym arcydziełem. Pomiędzy ceramicznymi donicami, na sztalugach zawisły prace plastyczne nawiązujące do tematu wiodącego – róże, kwiaty, przeróżne rośliny i drzewa... Atmosfera pikniku, wiosenny przepych przyrody wywołują radosne i przyjazne emocje.

– Wystawa jest tematycznie związana z naszym projektem, który rozpoczęliśmy już dwa lata temu. Było to także nasze marzenie – projekt stworzenia ogrodu, a właściwie zakątków przyrodniczych, przy naszej szkole – dodaje dyrektor **Joanna Warpas**. – Małymi krokami udaje nam się to marzenie realizować. W ubiegłym roku wybudowaliśmy skrzynie na podwyższeniu i specjalnych kołach – przystosowane do obsługi przez osoby niepełnosprawne. Kolejnym etapem była wystawa w Bibliotece na Ligonii, podczas której profesor zainicjował naszą jubileuszową wystawę pod znakiem róży. 7 maja posadziliśmy uroczystie różę pod Biblioteką Śląską i przy naszej szkole.

Na koniec spotkania bardzo energetyczny, pozytywny występ zespołu „Od serca” z Rudy Śląskiej, od pieśni religijnych, gospels po utwory „Gawędy” – dawnego zespołu harcerskiego, sprawił wszystkim przemiłą niespodziankę.

Zespół istnieje przy Ośrodku dla Niepełnosprawnych „Najświętsze Serce Jezusa” od 1995 roku. – Od 18 lat pokazujemy, że w każdym z ludzi drzemie potencjał, który wydobyty „na światło dzienne” sprawia, że można się nim dzielić i wspólnie nim cieszyć – tłumaczy **Witold Hanke**, zastępca dyrektora Ośrodka, prowadzący zespół i jednocześnie jego frontman i główny aranżer.

Z repertuaru wybrali kilka piosenek charakterystycznych dla różnych etapów swojej twórczej drogi, z lat ubiegłych i bieżącego okresu, kończąc pięknym przesłaniem: „Abyśmy się dali prowadzić wszyscy przez tych właściwych mistrzów, tych właściwych przewodników, i abyśmy się nie dali nigdy mamici głupocie i bylejałości – tego państwu życzymy.”

Pomysł i realizacja jubileuszowej wystawy z okazji 20-lecia Szkoły na ul. Rolnej w Bibliotece Szkolnej to przykład starannych, przemyślnych i konsekwentnie zrealizowanych działań. Warto poświęcić parę chwil swojego czasu wolnego, by tu przyjść i zobaczyć wystawę, nacieszyć oko i ducha – bo to prawdziwe unikaty.

Sztuka nie jest niepełnosprawna. Jest tylko dobra lub nie. Inne rozróżnienie nie istnieje – ta prawda jest niezmienna.

Tekst i fot.:
Iwona Kucharska



Występ zespołu „Od Serca” z Rudy Śl. na zakończenie wernisażu zyskał żywy aplauz publiczności



Lalki, zabawki, marionetki



W dniu 26 czerwca br. w Mysłowickim Centrum Kultury odbył się Regionalny Przegląd Spektakli Teatralnych w wykonaniu osób niepełnosprawnych intelektualnie, którego organizatorami byli: Centrum Sztuki Osób Niepełnosprawnych, Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” i Miejski Ośrodek Kultury. Patronatem objął go prezydent Mysłowic Edward Lasok. Tego wydarzenia, o wymiarze nie tylko kulturalnym, nie można było przegapić.

Stowarzyszenie „Skarbek”...

... od 1992 roku wspiera środowisko osób z niepełnosprawnością intelektualną, a specjalizuje się w promowaniu ich twórczości artystycznej. Rezultatem wieloletnich działań w tym zakresie jest powołanie Śląskiego Centrum Sztuki Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie w Mysłowicach, współorganizatora Przeglądu. Na scenie zaprezentowali się tego dnia uczniowie zespołów szkół specjalnych oraz podopieczni domów pomocy społecznej i warsztatów terapii zajęciowej z województwa śląskiego. Dodajmy, że były to prezentacje na najwyższym poziomie, bowiem przegląd miał na celu zaprezentowanie **najlepszych spektakli** w wykonaniu osób z niepełnosprawnością, pokazywanych na festiwalach organizowanych w województwie śląskim w pierwszej połowie 2013 roku. Wspaniałe przedstawienia wzruszały widzów, wielu artystów potrafiło tak zaczarować publiczność, że oglądała występy w ciszy i skupieniu, za to brawa po każdym z nich długo nie ustawały.

Wydarzenie zostało podzielone na trzy części.



Opowieści z morałem

W pierwszej z nich zobaczyliśmy na początku porywający egzotycznymi rytмами występ „Dumdo” w wykonaniu bębniarzy zespołu „Ilanda” – uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 5 w Dąbrowie Górniczej. Zespół Teatralny „Kontra” z Zespołu Szkół Specjalnych nr 38 w Zabrze zaprezentował bajkę „To naprawdę mogło się zdarzyć”. Wzruszająca, ale i pouczająca historia zabawek zepsutych przez niedobre dziewczynki. Po ich zaśnięciu zabawki ożyły. Pajacyki, misie, lalki przejmują się skarżyły, że mają oderwane nóżki, podarte ubranka. Nie chcą już dłużej mieszkać u dziewczynek, które nie sprzątaj swojego pokoju i nie dbają o zabawki. Zabawki postanowiły pójść do innego domu. Zjawiła się wróżka, posypała zabawki magicznym pyłem, naprawiła je. Rano, po obudzeniu, dziewczynki zorientowały się, że obydwie miały identyczny sen. Kiedy w dodatku zobaczyły swoje zabawki naprawione, stwierdziły, że to nie był sen, to działa się naprawdę, a ich ukochane przecież zabawki mogą naprawdę od nich odejść... Postanowiły się poprawić i przyrzekły, że już zawsze będą o nie dbać.

Opisana historia wygląda może banalnie, ale to wszystko przedstawione na scenie, perfekcyjnie zagrane przez ożywione lalki i pajacyki, przy dźwiękach pozytywyki, było zachwycające. Nic dziwnego, że przedstawienie „To naprawdę mogło się zdarzyć” otrzymało w kwietniu Grand Prix na XI Festiwalu Twórczość bez Barrier w Katowicach.

Kolejne przedstawienie – „Mały Książę” – wykonali uczniowie zaledwie II klasy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Katowicach. Uwagę zwracało fenomenalne opanowanie tekstu, interpretowanego z wielką swadą, zwłaszcza przez główną postać. „Mały książę” otrzymał wyróżnienie na **XIII Festiwalu Oddziałów Integracyjnych „Nie jesteś sam”** w Chorzowie.

Pierwszą część Przeglądu zakończył występ uczniów klas IV – VI z tego samego Zespołu Szkół w Katowicach. Inscenizacja taneczna oparta na muzyce zespołu Łzy, interesujące ruchome instalacje



z prześcieradeł, prezentacja multimedialna były tłem do całego przedsięwzięcia, opartego na motywach biografii Marii Callas. **To przedstawienie** zasłużyło **zdołało Grand Prix na wspomnianym już XIII Festiwalu Oddziałów Integracyjnych „Nie jesteś sam”** w Chorzowie.

Z życia marionetek

Na przegląd nie mogli dojechać z powodu chorób i awarii podopieczni DPS z Tarnowskich Gór i WTZ im. Brata Alberta w Chełmku, dlatego drugą część wypełniły tylko dwie prezentacje teatralne, nagrodzone zaledwie przed trzynastoma dniami na XIII Festiwalu Piosenki i Twórczości Osób Niepełnosprawnych organizowanym przez Caritas Archidiecezji Katowickiej – Ośrodek Święta Faustyna w Tychach. Miejscem festiwalu była scena tyckiego Teatru Małego. Drugie miejsce przyznano ŚDS przy Ośrodku św. Faustyny w Tychach za spektakl „Sklepik de la Marionette”. Dr Grażyna Szafranec, zapowiadając ten spektakl, powiedziała, że na Festiwalu w Tychach mężczyźni-jurorzy przyznali się do łez. W istocie, spektakl można uznać za wzruszający i perfekcyjnie wykonany. To, co zobaczyliśmy, to już nie po prostu efekt arteterapii prowadzonej w Domu Samopomocy. To wspaniale wykonana opowieść o życiu marionetek po zamknięciu sklepu. Kolejno ożywiane, mają „swoje pięć minut”. Brawa dla aktorów za doskonale opanowanie charakterystycznego, „marionetkowego” ruchu, za tańce, ale też za kamienną powagę i trwanie w bezruchu. W tym spektaklu cały czas coś się dzieje – ktoś zamyka drzwi sklepu z marionetkami, ktoś przewraca tabliczkę z napisem „Closed”, ktoś kolejno ożywia lalki, nakręca dużym kluczem pozytywkę, aby za sekundę zaczęła się ruszać kolejna postać. Dźwięki – na przemian pozytywka i harmoszka – dodawały uroku przedstawieniu. Gorące oklaski w pełni zasłużone.

Mieliśmy okazję zobaczyć również spektakl „Pozytywka” w wykonaniu laureata pierwszego miejsca wspomnianego Festiwalu Piosenki i Twórczości Osób Niepełnosprawnych – WTZ przy Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tarnowskich Górach. „Pozytywka” powstała dwa lata temu. To prosta historia lalek (lalki i marionetki zdominowały ten przegląd), przejmująca muzyka, sugestywny taniec pozwalają wrócić do czasów dzieciństwa. A któż z nas tego nie lubi?

W trzeciej, ostatniej części przeglądu wystąpił między innymi kabaret Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach, bawiący publiczność do łez tekstami, których mogłyby pozaodróżnić zawodowe kabarety znane z telewizji. Całości dopełniła projekcja filmowa różnych spektakli o wysokich walorach artystycznych, zaprezentowana przez dr Grażynę Szafranec, adiunkta w Zakładzie Arteterapii Uniwersytetu Śląskiego, która organizacyjnie i merytorycznie cały przegląd przygotowała. Zasłużenie na jej ręce organizatorzy skierowali szczególne podziękowania.

Wrażenia spisała i fotograficznie próbowała Państwu przedstawić piękno spektakli

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**

Mitologizowanie arteterapii czy prawdziwie lecznicza moc sztuki?

W Centrum Kultury im. Błogosławionego Jana Pawła II w Gliwicach 13 czerwca br. ludzie zajmujący się twórczością osób z niepełnosprawnością spotkali się na konferencji „Arteterapia – twórczość wspomagająca rozwój”. Po części wykładowej wszyscy mieli możliwość uczestniczenia w dwuczęściowych warsztatach.

Świetnie zorganizowane spotkanie utytułowanych teoretyków i praktyków na co dzień uczestniczących w procesach arteterapii dało możliwość weryfikacji stosowanych metod pracy z twórcami – osobami z niepełnosprawnością.

– Punkt startowy: poznać pacjenta, z którym pracujemy – tłumaczyła prof. **Katarzyna Krasoń** z Uniwersytetu Śląskiego w wykładzie „Mitologizowanie arteterapii czy prawdziwy zakres naprawy sztuki”. – Najpierw terapeuta musi wszystko wiedzieć o pacjencie, by móc mu aplikować (sztukę) arteterapię. Konieczne jest – dodała – ustalenie rzeczywistej wartości i efektywności działań arteterapeutycznych.



Prelegentka bardzo ciekawie zaprezentowała swoje przemyślenia, szeroko je egzemplifikując. Bazując na bogatym doświadczeniu, podkreśliła wagę odpowiednich kompetencji i umiejętności arteterapeuty.

O tym, że arteterapeuci znajdują się pod ogromną presją i muszą udowodnić, że arteterapia przynosi wymierne korzyści mówiła także dr **Grażyna Szafranec** z Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości w wykładzie „Twórczość dla rozwoju – założenia a efekty”.

Na podstawie wieloletnich badań i doświadczeń dr Szafranec formułowała odpowiedź na pytania, czy arteterapia (w ogóle) działa i w jaki sposób. – Arteterapia jest techniką nieinwazyjną, umożliwia intensywne, emocjonalne zaangażowanie. Twórczość jest człowiekowi niezbędna do życia i jest środkiem wymiany doświadczeń – podkreśliła – a kontakt człowieka ze sztuką może obejmować zakresy bardzo różne, m.in. właśnie działalność artystyczną.



Piękne słowa Arystotelesa „Nie pojmie rozum, czego zmysły nie czują” były punktem wyjścia do wykładu mgr **Katarzyny Niewiadomskiej** z Kolegium Nauczycielskiego w Gliwicach.

– Jeśli chcesz uspokoić umysł, musisz usłyszeć ciało – wtórowała dr **Anna Glińska** z Uniwersytetu Opolskiego, ilustrując wykład zdjęciami prowadzonych przez siebie zajęć. – Arteterapia to bardzo bogate źródło bodźców, po które trzeba sięgać ze znajomością jej oddziaływania – tłumaczyła, zachęcając, by poprzez ruch wyrzucić z siebie emocje, szczególnie złe, sięgać po muzykę i wszystkie instrumenty, którymi dysponuje arteterapia.

Muzykoterapeuta dr **Krzysztof Stachyra** z Zakładu Muzykoterapii i Edukacji Muzycznej UMCS w Lublinie, sięgnął po słowa Paula Coelho: „Muzyka nie tylko daje nam ukojenie, dostarcza rozrywki. Jest czymś więcej. Można poznać człowieka po muzyce, jakiej słucha”. – Muzykoterapia to proces, który posługuje się muzyką lub jej elementami w celu przywrócenia zdrowia, poprawy funkcjonowania lub wspierania rozwoju osób z różnorodnymi potrzebami natury emocjonalnej, fizycznej, umysłowej lub duchowej – tłumaczył dr Stachyra. Omówił również zasadnicze różnice pomiędzy edukacją muzyczną a terapią muzyczną. – Muzyka w muzykoterapii jest formą ekspresji i komunikacji, nośnikiem emocji – podkreślił. – Nie potrzebuje żadnej formy interpretacji znaczeniowej, aby być rozumiana. Bardzo ważne jest, aby klient (pacjent) miał poczucie, że wszystko, co robi, jest dobre, aby się czuł wolny i nieoceniany. Każdy gra tak, jak w danej chwili czuje. Klient (pacjent) w czasie sesji ma mieć

komfort bycia sobą i czucia się sobą. Osobą zaś posiadającą odpowiednie przygotowanie do prowadzenia muzykoterapii, wiedzę, a przede wszystkim umiejętności jest muzykoterapeuta.

Dr **Anita Stefańska** z Zakładu Arteterapii Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu UAM w Poznaniu przedstawiła „Teatr Idei jako przykład koncepcji zastosowań technik improwizacji w teatrze terapeutycznym”. Omawiając Teatr Idei w praktyce warsztatowej, przede wszystkim w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, podkreśliła, że teatr daje im poczucie, że to oni mogą nam coś dać. W Teatrze Idei – tłumaczyła prelegentka – ukierunkowuje się proces tworzenia i terapii, uważając człowieka niepełnosprawnego za osobę współodpowiedzialną za swój los, mogącą wpływać na własne życie. Cudownie jest poszukiwać – skonstataowała dr Stefańska, formułując ważną tezę: – Teatr Idei wkracza w sferę artystycznych bytów realnych tylko za sprawą współuczestników, współlokatorów rzeczywistości scenicznej. Ważne jest, by trafność i sensowność działań twórczych polegała nie tylko na zaspokajaniu jakiejś istniejącej potrzeby, ale by te działania inspirowały uczestnika do oryginalności, czyli wolności od naśladowania. Wzajemna terapia

w takim teatrze to moc spotkania, w którym różni ludzie, choć mówią ze sobą innym językiem, dają sobie czas na nowe podejście do życia.

W drugiej części konferencji mgr **Julita Błońska-Charchut** z Kolegium Nauczycielskiego w Gliwicach, dr **Irena Wendreńska** z Uniwersytetu Śląskiego i mgr **Jolanta Łysakowska** zaprezentowały kolejno: „Znaczenie nastrojów w pracy terapeutycznej z dziećmi, z osobami z niepełnosprawnością intelektualną”, „Odkrywanie poprzez czytanie: czytelnictwo i biblioterapia w pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie” oraz „Bajka terapeutyczna w edukacji i terapii dziecka”.

Wojciech Kotylak, plastyk, oligofrenopedagog, arteterapeuta, koordynator Śląskiego Nieprzetartego Szlaku, a przede wszystkim dobry duch i siła sprawcza tego spotkania – reprezentujący ANIMA Gliwice oraz MDK Gliwice – przedstawił temat „Drzewo marzeń” – projekt arteterapeutyczny i projekt „Sztuka, edukacja, terapia – by doświadczyć i odnaleźć.”, który skonstruowały Stowarzyszenie Razem i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Rybniku. Miał on charakter działań profilaktyczno-edukacyjnych przygotowanych dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie oraz ich rodzin zagrożonych i dotkniętych problemem alkoholowym. W ramach jego całorocznej realizacji zorganizowany został dwutygodniowy pobyt 30-osobowej grupy dzieci i młodzieży w Beskidach. – Warsztaty trwały 2 dni – mówił Wojciech Kotylak – ich treścią były marzenia,



pragnienia oraz warunki do ich spełnienia, te zależne i niezależne od człowieka. Przyjęto również zasadę bezwarunkowej akceptacji działań twórczych bez oceniania ich efektów, bez oceniania wypowiedzi. Stosując jednakże przyjazną ocenę za aktywność i zaangażowanie w twórczej pracy.

Uczestnicy poznawali siebie, otaczającą przyrodę, innych ludzi. Z tych obserwacji stworzyli własne liście, kamienie-talizmany i konary drzewa. W końcowym efekcie – opowiadał W. Kotylak – powstało drzewo marzeń, efekt trzydniowej pracy twórczej trzydziściorga twórców. Każdy z nich włożył swoją małą część we WSPÓLNY ŚWIAT TWÓRCZOŚCI. Każdy zdecydował o tym, gdzie zawiśnie jego liść, w którym miejscu wyeksponuje swój kamień-talizman.

Ta niezwykle interesująca wypowiedź została wzbogacona o bardzo ciekawą prezentację fotograficzną wszystkich etapów projektu. Za jego podsumowanie posłużyły W. Kotylakowi słowa Andrzeja Wojciechowskiego: „Tak więc osoby pozornie niezdolne do wprowadzenia jakiegokolwiek porządku własnego w otaczający świat czynią to swoim istnieniem i obecnością, która jest prowokacją dla innych. Mogą oni odrzucić je albo zaakceptować, ale zawsze muszą stworzyć nowy porządek, który jest porządkiem wspólnym” (Andrzej Wojciechowski, str. 131, OBECNOŚĆ).

Bardzo interesujące i różnorodne warsztaty prowadzone przez specjalistów, w tym także przez wykładowców, oraz wystawy plastyczne i targi edukacyjne dopełniły niezwykle bogaty i ciekawy program konferencji na temat arteterapii w pracy pedagogicznej, wychowawczej, terapeutycznej z dziećmi i młodzieżą dla rodziców, pedagogów, nauczycieli, psychologów, terapeutów, wychowawców i wszystkich zainteresowanych. Odbyła się pod honorowym patronatem prezydenta Gliwic i starosty powiatu gliwickiego. Organizatorami byli: Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Zdrowia i Promocji Zdrowego Stylu Życia „Rozwój” we współpracy z Anima – Centrum Zdrowia i Edukacji NZOZ, Fabryka Kreatywności w Chorzowie, Kolegium Nauczycielskie w Gliwicach.

Patronat medialny – m.in. Magazyn „Nasze Sprawy”.

Tekst i fot.:
Iwona Kucharska

Człowiek przez duże „C”

Edward Niemczyk był współtwórcą Polskiego Sportowego Ruchu Osób Niepełnosprawnych i wieloletnim prezesem poznańskiego Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów „Start”. Stworzył znane w całej Polsce turnusy rehabilitacyjne „Integra” w Wągrowcu. Był także pomysłodawcą sztafety niepełnosprawnych pływaków przez Kanał La Manche w 1994 roku.

Edward Niemczyk przez całe życie działał na rzecz osób niepełnosprawnych. Tuż po II wojnie światowej, rozbrajając granat, stracił ręce, a na kilka lat przed śmiercią wzrok.

Po studiach prawniczych przez wiele lat pracował w Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu. W czerwcu 1963 roku został zawodnikiem pierwszej w historii reprezentacji naszego kraju na Europejskich Igrzyskach Inwalidów w Linzu. W tym samym roku uczestniczył w pracach Komitetu Organizacyjnego I Ogólnopolskiego Festynu Spółdzielczości Inwalidów i ZSSP „Start” w Sierakowie Wielkopolskim. Działał w Towarzystwie Walki z Kalectwem oraz w Polskim Związku Niewidomych, założył Wielkopolski Związek Inwalidów Narządu Ruchu. Przez kilka sezonów w latach 60. XX wieku był reprezentantem Poznania na Mistrzostwach Polski w pływaniu. Laureat medalu „Twórcy Polskiej Rehabilitacji” przyznanego przez Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem. W 1994 roku został pierwszym laureatem konkursu Człowiek Roku programu TVP Poznań „Wyzwanie”.

W grudniu 2003 roku „za wybitne zasługi w działalności charytatywnej na rzecz dzieci osieroconych oraz niepełnosprawnych” został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ja Edwarda Niemczyka poznałam, gdy byłam na turnusie rehabilitacyjnym w poznańskiej ortopedii. Dziś już nie przypominam sobie, kto zawiózł mnie do wtedy jeszcze dla mnie „pana Edwarda”. Pamiętam za to, że bardzo cieszyłam się na to spotkanie i że w końcu poznam tego człowieka-legendę. Nasze pierwsze spotkanie zapamiętam na zawsze. Drobny mężczyzna w ciemnych okularach, wyciągnięta na przywitanie proteza, radosne „cześć Ewelina” i uśmiech, który urzekł każdego. Rozmawialiśmy, jakbyśmy się znali od zawsze. O niepełnosprawności, chorobie, sporcie, przyjaźni, o życiu, przyszłości, marzeniach, jednym słowem o wszystkim.

Potem jeszcze wiele razy spotykałam się z Edziem. I zawsze był to ten sam człowiek. Pełen radości życia i optymizmu i który, mimo że był niewidomy, nie miał dłoni i czasami się jąkał, ciekawy był świata jak nastolatek i miał doskonałą pamięć, którą potrafił zawstydzić młodszych od siebie. Całe jego życie było wspaniałym dowodem na to, że pomimo ograniczeń można żyć pełnią życia, ba, dawać nadzieję innym doświadczonym przez los.

Dobrze pamiętam, że zawsze był pogodny i szukał wyjścia z trudnej sytuacji. *Chyba się z tym urodziłem* – zwykł mawiać, z tym swoim charakterystycznym uśmiechem. Jednak pięć lat temu, 27 czerwca wyjścia znaleźć nie mógł. Nadeszło to, co jest nieuchronne i przed czym nikt z nas nie ucieknie.

Ktoś kiedyś powiedział, że człowiek żyje tak długo, jak żyje pamięć o nim, a pamięć o Edwardzie Niemczyku jest wciąż żywa.

Ewelina Węglewska (PION)

Miałem zaszczyt współpracować z Edwardem i cieszyć się Jego przyjaźnią. Pisał do „Naszych Spraw” sporo materiałów prasowych, m.in. o sztafecie pływaków z niepełnosprawnością przez La Manche, a także felietonów, w których z dystansem i humorem podchodził do swojej niepełnosprawności. Startował też przed laty jako reprezentant „Naszych Spraw” w zawodach pływackich dziennikarzy i VIP-ów i nie przyniósł nam wstydu, w konkurencji z pełnosprawnymi.

Już po odejściu Edka w 2008 roku opublikowaliśmy w kilku odcinkach na naszych łamach opowieść-rzekę o Jego losach, przeżyciach, przemyśleniach, Jego autorstwa, zatytułowaną „Moje losy, czyli 28 854 dni i nocy radochy, zgrzyoty, przemieszania tychże...”. Jest dostępna w numerach archiwalnych na naszym portalu.

Był charyzmatycznym człowiekiem o niespożytej energii, co sprawiało, że nie było dla Niego rzeczy niemożliwych. Ujmującym uśmiechem zjednywał sobie wszystkich. Bardzo niewiele poznałem ludzi tego formatu, bardzo go brakuje.

Myślę, że Edward pozostanie w pamięci wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek Go poznali. W mojej do końca mych dni.

Ryszard Rzebko

Mistrzostwa Świata INAS – Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną

Osiemnaście medali (dziewięć złotych, osiem srebrnych i jeden brązowy) zdobyli w Pradze biało-czerwoni, którzy w drugiej dekadzie czerwca br. walczyli o komplety medali 9. Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

14 czerwca br. w finale rzutu oszczepem panów na drugiej pozycji uplasował się Krzysztof Pabiańczyk. Niespełna 27-letni zawodnik w najlepszej swojej próbie uzyskał 45,12 m. Zwyciężył reprezentujący Iran Hassan Dehghari, a uzyskane przez niego 49,40 m jest jego nowym rekordem życiowym. Na trzecim stopniu podium stanął Fin Jani Tissari (43,15 m).

Completnie nie udało się występy naszych sztafet 4x100 m. W rywalizacji wśród panów triumfowali Japończycy (44,49 s) przed Hongkongiem (45,00 s) i Wielką Brytanią (45,06 s). Polski zespół w składzie Ceglarek, Jaciuk, Pabiańczyk i Pietrucha ukończył bieg na siódmej pozycji (47,58 s). W zmaganiach pań bezkonkurencyjne okazały się Japonki (54,17 s), które zaledwie o 0,02 s pokonały Portugalki (54,19 s). Na trzeciej pozycji uplasowały się Ukrainki (56,84 s). Polki w składzie Stenka, Pieczychlebek, Zedig oraz Niewiedział zostały zdyskwalifikowane.

W sobotnie przedpołudnie rozdano ostatnie komplety medali podczas tych mistrzostw. W finale rzutu dyskiem tuż za podium znalazł się Krzysztof Kaczmarek, który już w pierwszej próbie uzyskał 32,90 m. Polak walkę o brąz przegrał z piątkowym triumfotorem rzutu oszczepem Irańczykiem Dehghari (33,06 m). Zwyciężył Estończyk Deniss Sadelnikow (36,98 m) przed Finem Joni Pajalą (34,92 m). Na ósmej pozycji z nowym rekordem życiowym sklasyfikowany został Krzysztof Pabiańczyk (30,51 m).

W finałowym biegu na dystansie 800 m mężczyzn jako drugi przekroczył linię mety Daniel Pek. Polak czasem 1:55,06 min. poprawił znacząco swoją życiówkę. Jest to drugi krążek wywalczony przez tego zawodnika indywidualnie podczas tych mistrzostw. 22-latek dwa dni wcześniej okazał się bezkonkurencyjny w rywalizacji na 1500 m. Zwyciężył reprezentant Wenezueli Luis Paiva – 1:54,68 min. Brąz przypadł Portugalczykowi Samuelowi Freitasowi – 1:57,31 min.

Z trzema złotymi medalami wywalczonymi indywidualnie powróci z Pragi Barbara Niewiedział. 31-latką tym razem nie miała sobie równych w rywalizacji na dystansie 800 m. Polka przekroczyła linię mety z czasem 2:15,08 min., o ponad cztery sekundy wyprzedzając drugą Węgierkę Bernadett Biacsi (2:19,65 min.) i o osiem sekund Tunezyjkę Aidę Naili (2:23,36 min.).

Barbara Niewiedział, złota medalistka Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie triumfowała również w biegu na 1500 m z czasem 4:37,46 min. Jako druga swój bieg ukończyła Arleta Meloch (4:41,90 min.), zaś brąz przypadł w udziale Węgierce Ilonnie Biacsi (4:44,14 min.). Co ciekawe dokładnie w takiej samej kolejności

Międzynarodowy Turniej w Goalball – Marsylia 2013

W dniach 28-30 czerwca 2013 r. kadra Polski w goalball uczestniczyła w silnie obsadzonym Międzynarodowym Turnieju w Goalball w Marsylii (Francja).

W grupie A oprócz Polski znalazły się zespoły Algierii, z którą nasi reprezentanci przegrali 2:12, Węgier (zwycięstwo 6:5) oraz Kataru (kolejne zwycięstwo 5:0). W grupie B było pięć państw: Słowenia, Francja, Włochy, Wenezuela i Azerbejdżan.

Polacy po dwóch zwycięstwach grali ze zwycięzcą grupy B – Słowenią. Po pięknej grze kadra Polski wygrała 12:11 i mogła się cieszyć z awansu do finału, w którym spotkała się ponownie z rywalem z grupy – Algierią, ulegając jej 6:16. Polacy ostatecznie zajęli drugie miejsce co jest bardzo dużym sukcesem.

Skład kadry Polski: Łukasz Eitner i Piotr Szymala (Start Katowice), Marek Mościcki, Marcin Gibuła (Start Lublin), Marcin Lubczyk i Kamil Czachara (Start Wrocław). Trenerem kadry jest Robert Prażmo, a fizjoterapeutą Marek Lubczyk.

Klasyfikacja końcowa Międzynarodowego Turnieju w Marsylii w 2013 roku:

1. Algieria,
2. Polska,
3. Słowenia,
4. Włochy,
5. Katar,
6. Węgry,
7. Francja,
8. Wenezuela,
9. Azerbejdżan.

Info i fot.: Start Katowice

finiszowały wymienione zawodniczki podczas zeszłorocznych zmagania w Londynie, zatem status quo został zachowany.

Trzy złote medale przywiezie z Pragi również Karolina Kucharczyk. Mistrzyni paraolimpijska w skoku w dal dziś okazała się najlepsza na dystansie 200 m. 22-latką czasem 26,25 s poprawiła życiówkę i zaledwie o 0,01 s wyprzedziła drugą na mecie Ukrainkę Natalię Jezłowiecką (26,26 s). Tuż za nią przybiegła jej rodaczka Natalia Kobyliacka (26,90 s), która o 0,02 s wygrała walkę o brąz z Sabiną Stenką (26,92 s).

Brązowy medal w skoku wżwyż wywalczyła Bogumiła Zedig. 30-latką w pierwszych podejściach czysto pokonała poprzeczkę zawieszoną na 1,33 m, 1,38 m oraz 1,43 m. Wszystkie trzy próby na 1,48 m zakończyły się już niestety niepowodzeniem. Złoto przypadło Szwedce Emmie Eriksson (1,50 m). Srebro powędrowało do Portugalki Eriki Gomes (1,48 m).

W finałowym biegu na dystansie 5000 m na siódmej pozycji sklasyfikowany został Tadeusz Chudzyński. Polak pobiegł do mety z czasem 16:58,93 min., tracąc tym samym do zwycięzcy nieco ponad półtorej minuty. Złoty medal wywalczył Japończyk Daisuke Nakagawa (15:27,77 min.). Pozostałe krążki przypadły jego rodakom Ryo Kaneko (15:50,50 min.) i Tomohiro Yonekurze (16:06,96 min.).

Po drugie złoto, tym razem w konkurencji rzutu dyskiem, sięgnęła Ewa Durska. Dwukrotna mistrzyni paraolimpijska w pchnięciu kulą w trzeciej próbie uzyskała 36,78 m. Polka o prawie dwa metry pokonała drugą Portugalkę Ines Fernandes (34,99 m). Na najniższym stopniu podium stanęła reprezentująca Wenezuelę Eddy Guerrero (25,08 m).

Na zakończenie mistrzostw rozegrane zostały finałowe biegi sztafetowe 4x400 m, w których biało-czerwoni wywalczyli dwa srebrne krążki. W rywalizacji wśród panów nasz zespół w składzie Ceglarek, Jaciuk, Pietrucha, Pek musiał uznać wyższość Wenezuelczyków (3:25,84 min.). Polacy linię mety przekroczyli z czasem 3:31,02 min. Na najniższym stopniu podium stanęli Australijczycy (3:32,81 min.). W zmaganiach pań bezkonkurencyjne okazały się Ukrainki (4:05,63 min.). Polki w składzie Stenka, Meloch, Pieczychlebek i Niewiedział przegrały z nimi o prawie pięć sekund (4:10,55 min.). Brąz powędrował do Brytyjek (4:25,26 min.).

Info: tylkoigrzyska, oprac. MaC



W dniach 24-27 czerwca 2013 r. w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku rozegrano kolejne Mistrzostwa Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością. Jest to jedna z najstarszych tego typu imprez na świecie. Organizatorem była Mazurska Szkoła Żeglarstwa, we współpracy z Polskim Związkiem Żeglarzy Niepełnosprawnych.

XIX Mistrzostwa Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością



Zadanie zostało zrealizowane przy wsparciu finansowym PFRON. Z powodu ograniczenia dofinansowania w Mistrzostwach wzięło udział tylko 17 trzyosobowych załóg, mimo że chętnych było dwukrotnie więcej. Zawodnicy ścigali się na Sasankach i podzieleni byli na dwie klasy: niepełnosprawnych ruchowo (10 załóg) i niesłyszących (7 załóg).

Dzięki dobrym warunkom pogodowym rozegrano 17 wyścigów metodą przesiadkową. Pierwszego dnia było słonecznie, wiatr 2-3 B i do przerwy obiadowej rozegrano trzy wyścigi, a po niej – kolejne dwa. Po pierwszym dniu w kategorii żeglarzy niepełnosprawnych ruchowo prowadził Wiesław Nowakowski przed Andrzejem Bury, a w kategorii niesłyszących Tomasz Gumiński przed Marcinem Bodnarem. We wtorek do przerwy obiadowej rozegrano kolejne trzy wyścigi, a potem była burza, która trwała aż do godzin rannych. Po drugim dniu w obu kategoriach prowadzili faworyci, czyli Bury i Gumiński.

W środę odbyły się trzy wyścigi do przerwy obiadowej i następne trzy do kolacji. Faworyci umocnili swoje pozycje i wszystko wskazywało, że kolejny raz zwyciężą w końcowej klasyfikacji. W czwartek rozegrano ostatnie trzy wyścigi. Bury wygrał wszystkie, powiększył przewagę nad następnymi i zdobył siódmy raz tytuł mistrza Polski.

Gumiński, który miał dużą przewagę nad Bodnarem i był pewny końcowego zwycięstwa, żeglował słabo. Bodnar wygrał wszystkie trzy wyścigi. Nie wystarczyłoby mu to do zwycięstwa, gdyby Gumiński nie zlekceważył przeciwnika. Po popełnieniu błędu w ostatnim wyścigu Gumiński nie wykonał kary, Bodnar złożył protest, komisja sędziowska protest uznała i Gumiński został zdyskwalifikowany. Ten błąd „kosztował” go 8 punktów, przez co przegrał „pewny” szósty tytuł mistrza Polski.

Zwycięcy otrzymali medale, a wszyscy zawodnicy dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane przez PFRON oraz stałego sponsora Mistrzostw – firmę BUDIMEX S.A., a także firmę SPS Klima. Organizatorzy zaprosili zawodników na III Edycję X Pucharu Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością, która zostanie rozegrana w dniach 30 sierpnia – 1 września 2013 r.



Wyniki:

Żeglarze niepełnosprawni ruchowo:

1. Andrzej Bury, Marian Zakowicz, Eugeniusz Rakowicz (18 pkt)
2. Wiesław Nowakowski, Waldemar Woźniak, Adam Wójtowicz (28 pkt)
3. Zbigniew Szczepaniak, Małgorzata Szczepaniak, Mirosław Lisicyński (32 pkt)
4. Feliks Bastyk, Józef Pawlak, Ryszard Owczarek (49 pkt)
5. Olga Górnaś-Grudzień, Józef Wolsza, Wiesław Wolsza (55 pkt)
6. Wiesław Borowiecki, Ewa Nazarowska, Marek Kupras (70 pkt)

Żeglarze Niesłyszący:

1. Marcin Bodnar, Anita Wąsik, Karina Fruba (22 pkt)
2. Tomasz Gumiński, Dorota Wiśniewska, Monika Szymanek-Szawracka (24 pkt)
3. Zbigniew Gumiński, Krystyna Gumińska, Ryszard Borsuk (41 pkt)
4. Katarzyna Kowalczyk, Paulina Kozłowska, Roman Kołtyś (48 pkt)
5. Tomasz Morawski, Joanna Kwiatkowska, Grzegorz Doszuta (49 pkt)
6. Joanna Urbańska, Jakub Grzeszak, Paweł Kasprzak (62 pkt)

Info i fot.: Marek Winiarczyk



Mistrzostwa Europy w boccie – gdzie jest



Do kraju wróciła polska reprezentacja na Mistrzostwa Europy w Boccie w Guimarães. Start w Portugalii otworzył wreszcie Polsce drzwi do boccie w wymiarze paraolimpijskim. Trzeba było 20 lat, aby od pierwszych kroków stawianych przez Polaków doprowadzić w tej dyscyplinie do startu na poziomie mistrzowskim.

Boccia jest sportem skierowanym przede wszystkim do osób z zaburzeniami centralnego układu nerwowego (CUN), tj. z mózgowymi porażeniami dziecięcymi, zanikami mięśniowymi, artrogrypozą – uzależnionych od wózka inwalidzkiego i najczęściej wymagających pomocy w czynnościach dnia codziennego. W Polsce jest takich osób około 50 tys.

Boccia jest najszerzej w Polsce spopularyzowaną dyscypliną sportu osób z niepełnosprawnością, ponieważ opar-

wszystkim integrującym i rehabilitującym. Powołaliśmy Polską Federację Boccie Niepełnosprawnych – od niedawna członka Światowej Federacji Boccie (BISFed). Federacja zamierza działać w ramach odnowionego Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” i jest gotowa przystąpić do Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Jednym słowem boccia ma przyszłość, ale bez startu w Mistrzostwach Europy proces jej rozwoju przebiegałby zdecydowanie wolniej.

Jak wypadli zawodnicy w Guimarães, konfrontowani w Portugalii z absolutną europejską, a jednocześnie światową czołówką, konkurujący z reprezentantami 22 państw?

Najwyżej doszedł Mateusz Urbański w grach indywidualnych BC2 – jest ósmy w Europie (na 32 sklasyfikowanych zawodników). W ćwierćfinale spotkał się z mistrzem paraolimpijskim z Aten i Londynu, mistrzem Europy 2013 – Fernando Ferriera. Fernando jest znany w całej Portugalii. Przegrać z nim 8:0 nie było wstydem tym bardziej, że Mateusz pokazał w czasie meczu wiele bardzo dobrych stron sportowca, który potrafi walczyć z sercem i z „głową na karku”. Zdaniem fachowców ma przed sobą międzynarodową karierę pod warunkiem zintensyfikowania szkolenia. Czołówkę światową boccie stanowią zawodnicy z nawet 20-letnim stażem sportowym, a Mateusz trenuje od kilku lat.

W tej samej kategorii na wysokim 10. miejscu rankingu uplasował się Patryk Barszczyk. Marta Wesolek była 31. W grach indywidualnych BC3 („rynnyarze”) 22. miejsce w rankingu zajęł Bartek Nowosadowski, Michał Kozyrski miejsce 32., a Łukasz Brożek miejsce 43. na 50 startujących.

to budowę jej struktur o działania oddolne realizowane systemowo przez 20 lat. W Polsce funkcjonuje obecnie ponad 200 ośrodków boccie opartych o pracę stowarzyszeń, klubów sportowych, fundacji, ZAZ, ośrodków szkolno-wychowawczych itp.

Wysiłkiem i zaangażowaniem wielu osób i organizacji stworzyliśmy w kraju podwaliny pod dyscyplinę o charakterze wychowawczym, ale przede



W czerwcu kibicowaliśmy naszym parakajakarzom startującym na Mistrzostwach Europy w Montemor-o-Velho w Portugalii. Polacy zdobyli dwa złote medale, jeden srebrny i dwa brązowe. W łącznej klasyfikacji znaleźli się na wysokiej drugiej pozycji, za Wielką Brytanią.



Sukcesy polskich

Jakub Tokarz (START Wrocław) 14 czerwca został podwójnym mistrzem Europy w konkurencjach K1 200 m (kajaki) i V1 200 m (kanadyjka ze stabilizatorem). Na podium z brązowym medalem stanęła także debiutantka w konkurencji V1 200 m, Paulina Rutkowska (zawodniczka IKS AWF Warszawa).

15 czerwca był kolejnym dniem emocji na torze Montemor-o-Velho. Reprezentanci Polski wystartowali w czterech finałach. Tym razem kolejny – trzeci z rzędu srebrny medal wywalczył w K1 Tomasz Moździerski z OTK Opole. Sporą niespodzianką był też start debiutującego Mirosława Rosińskiego (START Zielona Góra), który zameldował się na mecie jako trzeci wśród kanadyjkarzy.

Warto dodać, że kajakarstwo od kilku lat integruje sportowców niezależnie od barier. Ekipa polskiej reprezentacji kajakarzy, startując równolegle w ME w Portugalii, zdobyła dziewięć medali: trzy złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Już w sierpniu będziemy mogli trzymać kciuki za naszych sportowców podczas Mistrzostw Świata w Duisburgu. Polscy parakajakarze wsparli ideę zorganizowania przez Fundację KIM kajakowej wyprawy „W poszukiwaniu MOCY”, której uczestnikami będą osoby z niepełnosprawnością, zarówno doświadczeni kajakarze (niektórzy spośród zawodników również) oraz osoby bez doświadczenia w kajakowaniu. Trzymamy kciuki! O idei tej eskapady i naborze na nią informowaliśmy w portalu Magazynu „Nasze Sprawy”.

Oprac. MaC
fot. Start Poznań

i dokąd zmierza polska boccia?

Nasza para BC3 Nowosadowski – Kozyrski uplasowała się na 15. miejscu pośród 18. par startujących.

Przed mistrzostwami byliśmy dość pesymistycznie nastawieni do szans naszej reprezentacji, zważywszy na niespotykane wysoki poziom w tej dyscyplinie, jej bardzo szeroki światowy zasięg (ok. 1000 zawodników znajduje się na listach rankingowych) i wreszcie hermetyczny system rozgrywek kwalifikujących do poziomu paraolimpijskiego. Obecnie mamy prawo być optymistami – „Boccia w Polsce” stanie się marką europejską nie tylko za sprawą jej zawodników, ale także naszych możliwości wzmocnienia BISFed, o czym przekonywał nas w Portugalii jej prezydent David Hadfield.

Udział polskiej reprezentacji finansowany był przez PZSN „Start” ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Romuald Schmidt
Prezes PFBN



parakajakarzy na ME w Portugalii



Jakub Tokarz i Paulina Rutkowska

Polski team parakajakarzy

Brąz Polaków na Wheelchair



W trwającej od 28 do 30 czerwca br. w ursynowskiej Arenie Sportu i Rekreacji trzeciej edycji turnieju w rugby na wózkach Wheelchair Rugby Metro Cup 2013 „no mercy” udział wzięło 8 drużyn: z Polski, Czech, Niemiec, Brazylii oraz po dwie z Kanady i Wielkiej Brytanii. Był on jednym z etapów przygotowań do walki o kwalifikacje na Mistrzostwa Świata, które w przyszłym roku zostaną rozegrane w Danii.

– Udział polskiej drużyny to przede wszystkim możliwość sprawdzenia kondycji przed Mistrzostwami Europy i rozpoczęcie przygotowań do Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku. Naszym celem jest osiągnięcie co najmniej ósmego miejsca w rankingu światowym, co daje nam gwarancję udziału w Paraolimpiadzie. Obecnie jesteśmy na 11. miejscu, a nasze przygotowanie daje nam szansę na wejście do grupy najlepszych drużyn – powiedział **Christoph Werner**, trener polskiej drużyny rugby na wózkach, na konferencji prasowej w Centrum Prasowym PAP 25 czerwca.

Rugby na wózkach jest niezwykle dynamiczną i efektowną grą zespołową stworzoną dla osób z tetraplegią (czterokończynowym porażeniem). Zawodnicy poruszają się na bardzo zwrotnych wózkach, które mimo znacznego opancerzenia nic nie tracą

którzy choć raz zetknęli się z tym sportem – wyjaśnia **Bartosz Zielski**, kapitan polskiej reprezentacji.

Po zaciętych rozgrywkach polski zespół przegrał w półfinale z drużyną Kanada Red i walczył o miejsce na podium z drużyną Niemiec. Obie drużyny zdobywały punkt za punkt i trudno było jednoznacznie wyłonić faworyta. Pod koniec trzeciej kwarty polskiej drużynie udało się odskoczyć na trzy punkty, do których w ostatniej kwarcie dołożono jeszcze dwa, by z pięciopunktową przewagą wygrać mecz. Nasi zawodnicy nie kryli radości i po odśpiewaniu swojego hymnu podziękowali zebranej w Arenie publiczności za wsparcie i doping, otrzymując gromkie brawa.

W walce o pierwsze miejsce zmierzyły się drużyny Kanada Red i Wielka Brytania A. Zasłużone zwycięstwo przypadło ekipie Kanadyjczków, którzy pokazali w finale skuteczną, a jednocześnie finyzyjną grę na najwyższym poziomie.

Bartosz Zielski, mimo wysokiej lokaty w turnieju Metro Cup, nie może ze spokojem patrzeć w przyszłość. – Teraz w rękach trenerów analiza rozgrywek i przygotowanie taktyki na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w sierpniu br. Cieszymy się z trzeciego miejsca, choć

niewiele brakowało, abyśmy walczyli o główną wygraną – stwierdził.

Podobnego zdania jest **Dominik Rymer**, który podkreśla, że dzięki uczestnictwu w turnieju takich drużyn jak Kanada, Wielka Brytania można było sprawdzić zespół i zmierzyć się z doświadczonymi zawodnikami, a przede wszystkim wiele się nauczyć. A trzecie miejsce świadczy o poziomie i możliwościach zdobycia wysokiej pozycji na mistrzostwach Europy. – Drużyna jest zgrana, choć każdy z nas musi godzić życie zawodowe z treningami i rodziną, to jednak jesteśmy w stanie walczyć z czołówką rugby na wózkach – dodaje Rymer.



– Teraz należy się drużynie chwila odpoczynku, a potem czeka nas dwutygodniowe zgrupowanie w Cetniewie przed Mistrzostwami Europy – mówi **Tomasz Skwara**, prezes Stowarzyszenia Sportu Osób Niepełnosprawnych, które zorganizowało turniej. Podsumowując rozgrywki, powiedział, że teraz będzie kilka dni na końcowe rozliczenie i rozpoczną się przygotowania do zorganizowania imprezy w przyszłym roku. – Przygotowanie turnieju tej rangi to co najmniej dziewięć miesięcy wyłożonej pracy całego sztabu ludzi. Rozmowy ze sponsorami czy instytucjami wspierającymi nasze przedsięwzięcie też wymagają czasu i dokładnego zaplanowania wszystkich szczegółów technicznych. Moim marzeniem jest zorganizować turniej, w którym wezmą udział drużyny m.in. z USA i Australii, czyli czołówka w rugby na wózkach. Wszystko zależy od tego, czy odpowiedzą na nasze zaproszenie – mówi prezes Skwara.

– Zostałem kiedyś zaproszony na rozgrywki rugby na wózkach i ten sport tak mnie zafascynował, że nie mogło być inaczej, jak objąć patronatem to



Rugby Metro Cup 2013!

wydarzenie, z którego jesteśmy dumni – powiedział **Jerzy Lejk**, prezes Zarządu Spółki Metro Warszawskie, będącej patronem głównym turnieju.

Na boisku oprócz zgranego zespołu ważna jest zwinność, prędkość i podejmowanie szybkich decyzji. Przyglądając się rozgrywkom na boisku, można dostrzec różnorodne style gry, poczynając od gry taktycznej i spokojnej, po agresywną walkę o piłkę czy przebiecie się przez obronę przeciwnika. Zawodnicy grający agresywnie są zdecydowanie szybsi. Ten sposób gry w ostatniej tercji przyniósł naszej drużynie zwycięstwo.

Tomasz Biduś przeprowadził wiele takich akcji, w których wykazał się zwinnością, szybkością i pewnością siebie, zdobywając punkty dla naszej drużyny. – Trzeba walczyć zdecydowanie agresywnie i wygrywać – stwierdza stanowczo Biduś.

Trener drużyny Kanada Red **Kevin Orr** twierdzi, że polska drużyna jest coraz silniejszym przeciwnikiem i może być w przyszłości w czołówce. Biorąc pod uwagę wolę walki i zaangażowanie całego zespołu oraz taktykę opracowaną przez trenerów, mamy duże szanse na wejście do grona najlepszych drużyn w rugby na wózkach.

Rugby na wózkach to sport nie tylko dla mężczyzn. W składzie drużyn Kanady i Wielkiej Brytanii są też kobiety, które ramie w ramie ze swoimi kolegami walczą o kolejne punkty. **Cory Harrower** z drużyny Kanada Black uplasowanej na szóstej pozycji w turnieju twierdzi, że sport to sport i nie ma tu miejsca na uprzejmości i dżentelmeństwo. Wolę walki kobiet na boisku można było zobaczyć

w finałowej walce, gdy na przeciwko siebie stanęły **Miranda Biletski** z drużyny Kanady Red i **Kylie Grimes** z drużyny Wielkiej Brytanii A – obie panie z powodzeniem spełniały swoje zadanie na linii obrony.

Drużyny z Kanady gościły w Polsce po raz pierwszy, Kanadyjczycy byli zadowoleni z poziomu oraz



rozchodzą i pozostaje mieć nadzieję, że drużyny z czołówki, o których myśli prezes Skwara, będą zainteresowane uczestnictwem w turnieju Wheelchair Rugby Metro Cup „no mercy”.

Tegoroczny turniej dobiegł końca i chyba nikt z zawodników nie będzie źle wspominał sportowej rywalizacji, nowych doświadczeń i pomysłów na nową taktykę czy nawiązanych znajomości. Jedynym jego mankamentem była niewielka frekwencja widzów niezwiązanych z zawodnikami. Niestety, pomimo nagłaśniania imprez sportowych osób z niepełnosprawnością trudno jest zapełnić hale sportowe... Szkoda, bo akurat rugby na wózkach jest tak emocjonującą dyscypliną, że wciąga od pierwszych minut i trzyma w napięciu do ostatniego gwizdka.

Dariusz Opiola
fot. Organizatorzy



organizacji turnieju. Zapewniali, że jeśli nic nie będzie stało na przeszkodzie, wezmą udział w kolejnych edycjach. Wieści o dobrych imprezach szybko się

Skład polskiej drużyny w rugby na wózkach:

Bartosz Zielski, Krzysztof Kosider, Dominik Rymer, Krzysztof Podolski, Arkadiusz Henicz, Krzysztof Kapusta, Patryk Bugaj, Paweł Szostak, Piotr Wilamowski, Rafał Rocki, Sławomir Gontarz, Tomasz Biduś.

Puchar Świata w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego



5-7 lipca 2013 r. w Hotelu Courtyard by Marriott w Warszawie odbyła się XIII edycja Pucharu Świata w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego. W trzydniowych zawodach udział wzięło ponad 150 zawodników z 21 krajów. Polska reprezentacja wystąpiła w najsilniejszym składzie, z udziałem medalistów Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie.

Zawodnicy rywalizowali w trzech broniach – szpadzie, florecie i szabli – i w trzech kategoriach:

A – osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności w obrębie kończyn dolnych lub ich amputacją, B – z paraplegią (bezwładem kończyn dolnych i częściowym niedowładem/porażeniem mięśni tułowia), C – z tetraplegią (porażeniem czterokończynowym i niedowładem/porażeniem mięśni tułowia).

Głównym trofeum turnieju były szable Kilińskiego, z których trzy pozostały w kraju, wywalczyli je Grzegorz Pluta i Renata Burdon w szabli oraz Dariusz Pender w szpadzie. Szabliści musieli w finale stoczyć bratobójcze walki z Adrianem Castro i Martą Fidrych. Łącznie Polacy zdobyli trzy złote, trzy srebrne oraz trzy brązowe medale, drużynowo plasując się w turnieju na drugiej pozycji. Wielu z nich szermierkę traktuje nie tylko jako sport i jednocześnie formę rehabilitacji, ale także jako pasję, w którą wkładają wiele wysiłku i dla której są gotowi na wyrzeczenia.

J.B.



Wywiad z Tadeuszem Nowickim, prezesem Integracyjnego Klubu Sportowego AWF, który był organizatorem Pucharu Szabla Kilińskiego

– Jak ocenia Pan występ naszych zawodników po sukcesach na Paraolimpiadzie?

– Polscy szermierze udowodnili, że nadal są w czołówce. Również 13 lat temu, wygrywając na Paraolimpiadzie w Sydney klasyfikację medalową, zapoczątkowaliśmy nową drogę rozwoju szermierki, ale jak wiadomo zwycięstwa sportowe mają formę sinusoidy. Obecnie prześcignęli nas Chińczycy, Rosjanie także są już trochę lepsi od nas. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w Rosji szermierka jest wspierana przez najwyższe władze państwowe. Sport jest najlepszą formą rehabilitacji dla osób poruszających się na wózkach i należy go promować. Zależy nam również na niwelowaniu stereotypów dotyczących osób niepełnosprawnych.

– Jakie są główne problemy, z którymi zmagają się kadra polskich zawodników?

– Główne problemy dotyczą kwestii finansowych. Owszem, mamy dofinansowanie z PFRON, Ministerstwa Sportu, Urzędu miasta

stołecznego Warszawy, ale jego poziom nie jest jednak wystarczający. Potrzebujemy sponsorów prywatnych, dla których musimy być atrakcyjnymi partnerami. Byłoby to możliwe, gdyby – choćby turnieje rangi międzynarodowej – miały transmisję telewizyjną. Wówczas mielibyśmy środki na całoroczne szkolenia.

– Jak wygląda zainteresowanie mediów zawodami?

– Teraz trwa batalia nie o sponsorów, ale właśnie o media. Bardzo trudno przekonać ich przedstawicieli do większego zainteresowania sportem osób z niepełnosprawnością, ponieważ oni działają w oparciu o zasady biznesowe. Media nie zdają sobie sprawy z tego, że możemy im „dostarczyć” nie tylko formę sensacji, ale przede wszystkim prawdziwe emocje sportowe będące wynikiem rywalizacji toczącej się na najwyższym, profesjonalnym poziomie. W Anglii czy we Włoszech media wręcz walczą o to, żeby nadawać igrzyska sportowe osób niepełnosprawnych w telewizji. Szermierka osób na wózkach wydaje się być

nawet bardziej ciekawa niż osób pełnosprawnych, ta jednak pozyskuje środki od sponsorów prywatnych dzięki obecności sportu w mediach.

– Czy ten sport jest upowszechniany w środowisku młodzieży z niepełnosprawnością ruchową?

– Jako jedyni na świecie organizujemy międzynarodowe zawody dla dzieci i młodzieży w kategorii do lat 17, tzw. kadetów, a także do 23 lat. W tym roku miały one być oficjalnymi mistrzostwami świata rozgrywanymi w tych kategoriach wieku, ale z powodu niedopracowania przez IWAS regulaminów miały charakter nieoficjalny. Obiecujemy, że w przyszłym roku zostaną w tym zakresie dopracowane wszystkie procedury. Zachęcamy młodych do poznania tej pięknej dyscypliny sportowej, organizując – przy wsparciu firmy AMS – pokazy w szkołach integracyjnych i masowych, w trakcie których promujemy akcję „Poznaj sportowca niepełnosprawnego” lub „I ty możesz być mistrzem paraolimpijskim”. Jestem przekonany, że sport jest najlepszą formą rehabilitacji osób z niepełnosprawnością.



Finalistki turnieju szablowego kobiet, Marta Fidrych (srebro), Renata Burdon (złoto)

Wywiad z Martą Makowską, brązową medalistką indywidualnego turnieju floretowego Szabli Kilińskiego

– Jak ocenia Pani swój występ w turnieju?

– Jestem zadowolona ze startu w zawodach. Konkurencja w tym roku była bardzo mocna. Przyjechały wszystkie zawodniczki z czołówki światowej oprócz reprezentantek Chin. Brązowy medal wywalczony w indywidualnym turnieju floretowym „Szabli Kilińskiego” jest dla mnie dobrym prognostykiem przed zbliżającymi się Mistrzostwami Świata, które odbędą się w Budapeszcie już niedługo, bo na początku sierpnia.

– Z jakimi wyzwaniami wiąże się dla Pani rywalizacja sportowa na tak wysokim poziomie?

– Wielkim wyzwaniem jest teraz dla mnie przygotowanie do każdego zawodów. Jestem osobą aktywną zawodowo, oprócz tego jestem mamą. Często jedyne wolne chwile, jakie mam, muszę spędzać na sali treningowej. Aby miało to przynieść dobry efekt, muszę uczciwie wtedy popracować, to naprawdę znaczny wysiłek. Z upływem lat coraz trudniej jest godzić te wszystkie obowiązki, ale taka jest kolej rzeczy. Powoli już trzeba myśleć o zakończeniu kariery sportowej.

– Jak i kiedy zainteresowała się Pani szermierką?

Kiedy byłam nastolatką, szermierką zainteresowała mnie rodzice. Myślę, że zrobili to bardzo skutecznie, bo trenuję tę dyscyplinę już osiemnaście lat. Bardzo chcieli, abym miała jakąś

pasję w życiu, bo ja jeszcze wtedy nie miałam pomysłu na siebie. Myślałam, że moja niepełnosprawność mnie ogranicza, myślałam, że moje życie będzie smutne i nieciekawe. Bałam się marzyć i spełniać marzenia. Stało się jednak inaczej. Dzięki temu, że mogłam profesjonalnie uprawiać sport, zmieniło się moje myślenie i, co najważniejsze, podeszcie do siebie i swojego życia.

– Jakie jest Pani największe marzenie sportowe?

Jest nim, jak chyba każdego sportowca, zdobycie medalu na Paraolimpiadzie i wysłuchanie Mazurka Dąbrowskiego na najwyższym stopniu podium. To marzenie, dzięki ciężkiej pracy, spełniło się już. W swoim dorobku sportowym mam cztery złote medale z Paraolimpiady w Sydney. Oprócz tego są jeszcze dwa brązowe krążki z Igrzysk w Atenach i jeden brązowy z ubiegłorocznych Igrzysk w Londynie. Wszystkie te medale są dla mnie równie cenne, bo tylko ja wiem jak wiele pracy włożyłam w ich zdobycie.

Dwie szable Kilińskiego zdobyli zawodnicy z Ukrainy – Anton Datsko i Andrii Demchuk



Najmłodszy szermierze na podium: Beatrice Vio (ITA), Kajetan Ruszczyk (POL), Alexandr Nedoboiko (RUS), Maxim Shaburov (RUS)

Wywiad z Kajetanem Ruszczykiem, srebrnym medalistą turnieju drużynowego we florecie na tegorocznym Pucharze Świata w Lonato

– Jak zainteresowałaś się szermierką?

– W wieku 10 lat wraz z rodzicami i dziadkami zacząłem szukać dla siebie jakiegoś aktywnego zajęcia. Zależało mi, aby moja niepełnosprawność nie zamknęła mnie trwale w domu. Całe życie byłem bardzo zwinny i szybki, uwielbiałem wieszać się na wszystkim, wchodzić na wysokie drzewa itp. Dlatego dość szybko narodził się pomysł uprawiania gimnastyki artystycznej. Jednak przez to, że mieszkałem w swoim rodzinnym mieście, jakim była Ostrołęka, nie miałem dobrego dostępu do Warszawy, a tylko tam można było ją uprawiać. W szukaniu zaczął mi pomagać dziadek, który mieszkał właśnie w Warszawie. Zamiast gimnastyki przedstawił mi propozycję szermierki na wózkach. Pojechaliśmy do pierwszego klubu, w którym jednak niezbyt się dałem przekonać do fechtunku, ale po wizycie

w Integracyjnym Klubie Sportowym szybko podjąłem decyzję o zapoznaniu się z owym sportem. Tam właśnie trenuję do dzisiaj z tym samym zapałem i radością.

– Jakie są Twoje główne sukcesy?

– Moimi głównymi sukcesami są: srebrny medal drużynowy we florecie na tegorocznym Pucharze Świata w Lonato we Włoszech oraz 15 miejsce w zawodach indywidualnych we florecie, tegoroczny złoty medal na Mistrzostwach Świata do lat 17 i brązowy medal Mistrzostw Świata do lat 23 we florecie w Warszawie oraz brązowy medal Mistrzostw Polski w 2012 roku również we florecie.

– Jak oceniasz swój występ w zawodach Szabla Kilińskiego?

– Szabla Kilińskiego w tym roku była dla mnie dość udanym turniejem. W rywalizacji we florecie mężczyźni nie poszło mi tak dobrze jak w maju w Lonato, ale na dość równym poziomie. Skończyłem rywalizację, odpadając w walce z Rosjaninem o finałową szesnastkę. W turnieju szabli męskiej w niedzielę udało mi się stoczyć parę ciekawych walk, jak na debiut w tej broni.

Rozmawiała: **Małgorzata Bezubik**
 fot.: Artur Grabowski

Klasyfikacja Polaków w XIII edycji Pucharu Świata w szermierce na wózkach Szabla Kilińskiego:

SZPADA MĘŻCZYŹN kat. A

1. Dariusz Pender, 2. Norbert Całka, 11. Rafał Ziomek, 13. Radosław Stańczuk, 24. Rafał Treter, 25. Radosław Stanek, 27. Michał Nalewajek

SZPADA MĘŻCZYŹN kat. B

3. Grzegorz Pluta, 10. Marcin Karbownik, 13. Grzegorz Lewonowski, 15. Jacek Gaworski

SZPADA MĘŻCZYŹN kat. C

8. Adam Michałowski

SZPADA KOBIET kat. A

3. Marta Fidrych, 15. Dagmara Witos-Eze, 19. Renata Burdon

SZPADA KOBIET kat. B – 5. Marta Makowska

FLORET MĘŻCZYŹN kat. A

10. Dariusz Pender, 15. Rafał Ziomek, 16. Michał Nalewajek, 24. Kajetan Ruszczyk

FLORET MĘŻCZYŹN kat. B

8. Jacek Gaworski, 10. Adrian Castro, 16. Zbigniew Wyganowski

FLORET MĘŻCZYŹN kat. C

8. Adam Michałowski

FLORET KOBIET kat. A

13. Dagmara Witos-Eze;

FLORET KOBIET kat. B – 3. Marta Makowska

SZABLA MĘŻCZYŹN kat. A

2. Radosław Stańczuk, 8. Stefan Makowski, 15. Rafał Treter, 26. Kajetan Ruszczyk

SZABLA MĘŻCZYŹN kat. B

1. Grzegorz Pluta, 2. Adrian Castro, 8. Zbigniew Wyganowski

SZABLA KOBIET kat. A

1. Renata Burdon, 2. Marta Fidrych